Rok XII. Nr. 113 (3359) Wilno, Sobota 27 kwietnia 1935 r. Dziś 12 stron Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Dziś w numerze: ŚWIĘTO LASU

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Tajemnica „skonfiskowania" Kapitzy jeszcze nie wyjaśniona

Dziś możemy podać szereg dalszych szczegółów w sprawie tajemniczego zaginięcia prof. Kapitzy. Wczoraj uzyskano bowiem połączenie telefoniczne z Warszawy z mieszkaniem prof. Kapitzy w Moskwie. W mieszkaniu znajdował się sekretarz uczonego dr. Goldberg.

Na pytanie czy można prosić do telefonu prof. Kapitzę, Goldberg odpowiedział, że niema go w Moskwie, obecnie przebywa w Leningradzie na kongresie uczonych sowieckich. Do Moskwy zaś ma powrócić za parę dni.

Na pytanie, dlaczego Kapitza został zatrzymany przemocą w Sowietach, Goldberg odpowiedział, że to nieprawda, gdyż pozostaje on w Rosji dobrowolnie. Na pytanie, czemu nie wraca do Anglji, Goldberg odpowiedział, że widocznie jeszcze nie chce.

W chwilę później Goldberg zakomunikował, że profesor stanie na czele wielkiego instytutu badawczego, który budują się specjalnie dla niego w Moskwie. Wreszcie na ostatnie pytanie dlaczego odebrano profesorowi paszport — odpowiedział, że nic mu o tem nie wiadomo.

Po tej odpowiedzi Goldberg oświadczył, że musi już kończyć rozmowę, zapewniając, że jak profesor wróci, zda mu relację z tej rozmowy.

Jak widać więc z przebiegu rozmowy, tajemnica zaginięcia uczonego nie zosta la dotąd wyjaśniona.

Prace nad ordynacją wyborczą

Dalsze prace nad przygotowaniem ordynacji wyborczej oraz ustaw o Prezydencie i Senacie trwają.

Sesja nadzwyczajna parlamentu zwołana zostanie prawdopodobnie w połowie maja, jak mówią, na okres mniej więcej 3-ch tygodni.

Pozatem, jak zapewniają, na szachownicy politycznej nie przewiduje się żadnych ważniejszych posunięć.

Powrót do kraju min. Becka

WARSZAWA, (Pat). Dziś o godz. 12 min. 48 powrócił do Warszawy minister spraw zagranicznych Józef Beck w towarzystwie małżonki, witany na dworcu przez wyższych urzędników MSZ.

Masowe ułaskawienia więźniów w Austrji

WIEDEŃ (Pat) — Dorocznym zwyczajem prezydent Austrji Miklas skorzysta z przysługującego mu prawa administracyjnego ułaskawienia. Ułaskawieni mają zostać ci skazani, którzy odbyli już połowę kary i w więzieniu zachowywali się nienagannie. Przytem nie będą czynione rozróżnienia między przestępcami zwykłymi a politycznymi. Po wypadkach lutowych i lipcowych w ub. roku w więzieniach i aresztach austrjackich znajduje się znaczna ilość więźniów politycznych.

Na mocy wspomnianego aktu łaski zostaliby więc wypuszczeni na wolność przestępcy polityczni, którzy w lutym ubiegłego roku skazani zostali na 26 miesięcy więzienia lub aresztu lub w lipcu na 20 miesięcy.

Aktu łaski prezydenta nie należy utożsamiać z amnestją. Prezydent z aktu łaski czyni użytek z racji świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy. Przeniesiony on jednak został na na dzień święta konstytucji 1-go maja.

Starania Niemiec o zwrot kolonij

PARYŻ. (Pat). „L'Information" donosi z Berlina, że w najbliższym czasie ma się udać do Londynu delegacja niemiecka, celem wysondowania opinji angielskiej w sprawie ewentualnego zwrotu Niemcom części byłych kolonij niemieckich.

Berlin pragnie zawczasu zabezpieczyć się przed ewentualnością unieruchomienia pewnych gałęzi przemysłu z powodu braku surowców. Wprawdzie Niemcy posiadają jeszcze poważne zasoby tych surowców, chodzi jednak o możność bezpośredniego zasilania posiadanych zapasów. Środkiem ku temu jest odzyskanie kolonij.

Ponowne zajście na granicy niemiecko-litewskiej

LONDYN, (PAT) — Reuter donosi z Kowna: Niemiecka straż pograniczna znowu strzelała dziś do osób przekraczających granicę niemiecko-litewską. Zabici zostali Henning i Neumann, a dwie osoby zostały ranne.

Władze niemieckie utrzymują, że Henning usiłował przemycić do Niemiec ryby a Neumann masło.

Pertraktacje o pakt francusko-sowiecki trwają

Instrukcje dla ambasadora sowieckiego w Paryżu

(Telef. od własn. koresp. z Warszawy)

Z Paryża donoszą, że według wiadomości nadeszłych z Moskwy, ostatnie **posiedzenie Rady Komisarzy Ludowych**, na którem kom. Litwinow złożył sprawozdanie z rokowań o pakt sowiecko francuski miało **przebieg burzliwy**. W wyniku obrad Rada uchwaliła instrukcje dla amb. Potiomkina, które mają umożliwić **parafowanie paktu w najbliższej przyszłości**.

MOSKWA, (Pat). Odbyło się posiedzenie rady komisarzy ludowych, na którem komisarz Litwinow zdał sprawę z rokowań francusko-sowieckich, oświetlając szczegółowo sowiecki i francuski punkt widzenia.

W wyniku dyskusji komisarz Litwinow wysłał ambasadorowi Potiomkinowi nowe instrukcje.

Sowieckie koła polityczne nie ukrywają optymizmu, twierdząc, że na zasadzie nowych instrukcyj porozumienie zostanie w krótkim czasie osiągnięte, a także przewidują możliwość wizyty Lavala w Moskwie jeszcze przed 6 maja. Po posiedzeniu rady komisarzy ludowych nie wydano żadnego komunikatu oficjalnego.

PARYŻ, (Pat). Agencja Havasa donosi z Moskwy: Po wysłuchaniu expose Litwinowa rada komisarzy ludowych postanowiła upoważnić Litwinowa do wysłania nowych instrukcyj dla ambasadora Patiomkina, w celu uzgodnienia stanowisk francuskiego i sowieckiego.

PARYŻ, (Pat). O godzinie 21,30 agencja Havasa ogłosiła następujący komunikat:

Ambasador sowiecki Potiomkin odbył dziś prawie półtoragodzinną konferencję z ministrem Lavalem. Przedstawiciel Sowietów przedstawił ministrowi Lavalowi sowiecki punkt widzenia, ustalony na posiedzeniu rady komisarzy ludowych. Wolno mniemać, że szeroka wymiana poglądów, dokonana dziś przez odpowiedzialnych przedstawicieli Francji i Sowietów, **pozostawiła u obu interlokutorów wrażenie optymistyczne**. Jak było już powiedziane, **oba rządy są zgodne co do zasad.**

Główne linje paktu nie są już dyskutowane, ale jak to się zdarza we wszelkiego rodzaju rokowaniach — zachodzą trudności redakcyjne. Na temat tych właśnie nieuniknionych trudności toczyły się rokowania i w dalszym ciągu będą się jeszcze toczyły. Zresztą można przypuszczać, że ambasador Potiomkin przyniósł dziś wieczorem na Quai d'Orsay kilka nowych sugestyj.

Wrażenie dzisiejszej wymiany poglądów jest tego rodzaju, że **istniejące trudności dadzą się rozwiązać**, a to tembardziej że oba rządy wydają się mieć wspólną wolę doprowadzenia sprawy do końca.

Ambasador Potiomkin rozmawiał dziś z min. Lavalem sam na sam. Nowa rozmowa między obydwoma mężami stanu odbędzie się jutro, w sobotę, o godz. 11-ej przedpołudniem. W rozmowie tej wezmą udział ponadto rzeczoznawcy i doradcy prawni Quai d'Orsay i ambasady sowieckiej w Paryżu.

Laval a komuniści

PARYŻ. (Pat). Minister spraw zagranicznych Laval, który jest senatorem i burmistrzem w Daubevillies, ubiega się ponownie o mandant w wyborach municyplanych. W tym charakterze został on zaproszony przez komunistów na urządzone przez nich zebranie wyborcze. Minister Laval nie przyjął zaproszenia i odmowę swą wyraził w afiszu, rozlepionym w tem miasteczku.

W chwili, gdy prowadzę rokowania ze Związkiem Sowieckim — pisze Laval — jestem gwałtownie atakowany przez trzecią międzynarodówkę. Gdybym się musiał usprawiedliwić z podniesionych przeciwko mnie zarzutów, musiałbym otworzyć całe dossier dyplomatyczne, co z natury rzeczy mogłoby zakłócić tok prowadzonych rokowań. Nie czynię więc tego. Nie wiem, czego sobie życzą komuniści francuscy, rząd francuski nie jest jednak skłonny ustąpić wobec ich gróźb, ani też słuchać ich pouczeń. Jeśli chodzi o pokój, w imię którego komuniści francuscy prowadzą rzekomo swą kampanję przeciwko mnie, to oświadczam, iż pokoju tego broniłem w Genewie podczas załatwiania zagadnień Saary, że sprawie pokoju służyłem podczas dyskusji genewskiej przy rozstrzyganiu sporu węgiersko — jugosłowiańskiego, a ostatnio pracowałem dla pokoju podczas rozprawy nad skargą do Ligi Narodów na zbrojenia niemieckie. Pracowałem również dla obrony pokoju w Rzymie, Londynie i Stresie.

Jeśli chodzi o pakt francusko - sowiecki, to odmówiłbym jego podpisania, gdyby pakt ten miał być zawarty wedle recepty komunistów francuskich, gdyż w tym wypadku pakt taki prowadziłby bezpośrednio do wojny. Umowa, na którą wyrażam swą zgodę, ma na celu uniknięcie wojny, nie zaś jej sprowokowanie. Umowa ta musi stanowić część niezbędną organizacji zbiorowego bezpieczeństwa Europy, ale nie może być skierowana przeciwko żadnemu z państw trzecich.

Odezwa ministra Lavala kończy się uwagą, że nie liczy on już ani na odrobinę dobrej woli komunistów francuskich, wobec czego odwołuje się bezpośrednio do swoich wyborców, zapewniając ich, że jedynym celem jego akcji jest obrona interesów kraju i pokoju.

Nowy rząd w Bułgarji



Pierwsze wspólne zdjęcie członków nowego gabinetu bułgarskiego. Po środku premjer rządu Toszew.

Obywatelskie komitety subskrypcji pożyczki inwestycyjnej

Uchwały zjazdu prezesów komitetow pracowniczych

WARSZAWA. (Pat). W piątek w sali konferencyjnej powszechnego zakładu ubezpieczeń wzajemnych obradował zjazd prezesów wojewódzkich pracowniczych komitetów propagandy pożyczki inwestycyjnej. W obradach zjazdu wziął m. in. udział delegat do spraw pożyczki inwestycyjnej Minkowski.

W toku obrad delegaci poszczególnych województw i większych ośrodków przemysłowych złożyli sprawozdanie z akcji pracowniczych komitetów. Ze sprawozdania wynika, że pracownicy państwowi, samorządowi i prywatni na terenie całej Polski solidarnie subskrybują pożyczkę inwestycyjną. Subskrypcja objęła na terenie niektórych województw 100 proc., w innych 70 — 80 proc. pracowników. Natomiast prawie wszyscy delegaci dawali wyraz swoim spostrzeżeniom, że niewszystkie pozostałe grupy gospodarcze i społeczne biorą należyty udział w pożyczce inwestycyjnej. Ponad to przedstawiciele zagłębia dąbrowskiego i krakowskiego podkreślali, że na terenie tych ośrodków przemysłowych komitety pracownicze napotykają trudności nawiązania kontaktu z pracownikami zatrudnionemi w przedsiębiorstwach będących własnością obcych kapitałów.

W wyniku obrad zjazd uchwalił normę subskrypcyjną obowiązującą moralnie pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych. Następnie zjazd powziął uchwałę treści następującej:

Zjazd delegatów wojewódzkich pracowniczych komitetów propagandy pożyczki inwestycyjnej stwierdza, że całe społeczeństwo powinne solidarnie współdziałać w akcji subskrypcji pożyczki inwestycyjnej, której celem jest zatrudnienie bezrobotnych. Ponieważ ze sprawozdania delegatów wojewódzkich wynika, iż nie wszystkie grupy społeczne biorą należyty udział w subskrypcji, zjazd zwraca się z gorącym apelem do sfer przemysłowych, ziemiańskich i zawodów wolnych, aby poniechały dotychczasowej obojętności i przez uchwalenie konkretnych norm subskrypcyjnych poparły inicjatywę rządu.

Na zakończenie zjazd uznał za wskazane powołanie do życia ogólnych obywatelskich komitetów pożyczki inwestycyjnej na wzór istniejącej już sieci pracowniczych komitetów. Zadaniem obywatelskich komitetów byłoby czuwanie nad udziałem w subskrypcji tych grup społecznych, które nie są reprezentowane w komitetach pracowniczych.

Wojsko świeci przykładem

Z dotychczasowych wyników subskrypcji należy podkreślić imponujący udział wojska, którego subskrypcja przekroczyła o zgórą 2.000.000 zł. kwotę subskrybowaną na pożyczkę narodową.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

Akcja ukraińskich nacjonalistów

Z N. Yorku donoszą, że w ostatnich czasach daje się zauważyć wśród emigracji ukraińskiej **wzmożenie agitacji nacjonalistów ukraińskich,** zapoczątkowanej przez odezwę płk. Konowalca. W wydanej odezwie **potępiana jest ostro działalność Unda w Polsce,** emisarjusze zaś ukraińscy nawołują do zaniechania składania ofiar na rzecz kulturalnych organizacyj ukraińskich i do rozpoczęcia **intensywnej zbiórki na fundusz bojowy organizacyj ukraińskich.**

Zabójstwo Bykowa miało tło polityczne

Z Moskwy donoszą, że w Świerdłowsku aresztowano 3-ch sprawców zabójstwa literata sowieckiego Bykowa.

Jak się okazuje, zabójstwo dokonane zostało na tle działalności Bykowa jako korespondenta sowieckiego, wykrywającego nieprawomyślność członków partji komunistycznej.

Wydobycie „Merkurego“

Według doniesień z Moskwy, ekspedycja nurków sowieckich wydobyła z dna morza okręt „Merkury“, zatopiony wpobliżu Odesy w czasie wojny światowej. W kabinach okrętu znaleziono szkielety kilkudziesięciu osób.

Półtora roku więzienia za awantury

CZĘSTOCHOWA. (Pat). Sąd okręgowy rozpoznawał dziś sprawę 10 członków stronnictwa narodowego, oskarżonych o udział podczas zjazdu hallerczyków w zajściach na Jasnej Górze w dniu 30 września 1934 r.

Oskarżeni mimo zakazu władz administracyjnych maszerowali czwórkami na plac podjasnogórski i nie usłuchali wezwania policji do zaniechania nieprawnego udziału w uroczystościach zjazdowych, a gdy policja przystąpiła do rozpraszania demonstrantów, obrzucili ją gradem kamieni, raniąc 7 policjantów.

Sąd okręgowy, po przesłuchaniu około 30 świadków, skazał z art. 173 k. k. (udział w zbiegowiskach, które wspólnemi siłami dopuściły się przestępstw) trzech oskarżonych na półtora roku więzienia z zawieszeniem kary na 5 lat, pozostałych zaś uniewinnił.

Wiadomości z Kowna

ECHA PUCZU WOLDEMARASA

Dziś rozpoczyna się przed sądem wojennym w Kownie sprawa b. majora lotnictwa litewskiego Pyragiusa, oskarżonego o rozpowszechnianie antyrządowych ulotek.

Mjr. Pyragius został po zeszłorocznym puczu Woldemarasa zwolniony z wojska, pozostawiono go jednak na wolności po złożeniu na piśmie zobowiązania o wstrzymaniu się od udziału w życiu politycznem.

LITEWSKO — DUŃSKIE ROKOWANIA HANDLOWE

Stosunki handlowe między Litwą i Danją reguluje umowa kompensacyjna której termin już upłynął. Litwa wywozi do Danji konie, Danja zaś do Litwy — maszyny rolnicze i przyrządy do mleczarstwa.

Obecnie zostały podjęte rokowania w sprawie przedłużenia istniejącej umowy względnie zawarcia nowej.

ZAJŚCIA ANTYSEMICKIE W TAUROGACH

W miasteczku Taurogach niewykryci sprawcy wybili szyby w kilku domach żydowskich. Władze policyjne rozpoczęły śledztwo. (Pat).

SKARGA KASACYJNA SKAZANYCH W PROCESIE KOWIEŃSKIM

Jak podaje „Lietuvos Aidas“ skazani w głośnym procesie Niemcy kłajpedzcy za pośrednictwem sądu wojennego odwołali się do najwyższego trybunału. Skargi kasacyjne złożyło 13 skazanych.

Sąd wojenny sprawę tę ma przekazać trybunałowi w najbliższych dniach.

Z prawa odwołania się do wyższej instancji sądowej nie skorzystało 3 skazanych.

—oOo—

Morderca spod znaku „Błyskawicy“

KATOWICE. (PAT). — Wczoraj późnym wieczorem zapadł w Rybniku wyrok w sensacyjnym procesie przeciwko członkom „Błyskawicy“, uczestnikom krwawego napadu na stację kolejową w Gierałtowicach, w pow. rybnickim, podczas którego zamordowany został przetokowy Pawlas.

W wyniku rozprawy sąd wydał wyrok skazujący Bronisława Płoczka, mordercę przetokowego Pawlasa na 4 i pół roku więzienia, dwóch oskarżonych na dwa lata więzienia, dwóch na jeden rok a jednego na pół roku więzienia.

Napad na plebanję

LWÓW, (PAT). — Prasa donosi, iż dziś w nocy dokonano napadu rabunkowego na plebanję księdza greecko-katolickiego Michała Paszkiewicza w Hruszetycy koło Dobromila.

Bandyci weszli zamaskowani i uzbrojeni, dali kilka strzałów do krzyczącej służącej, lecz spostrzegłszy nadbiegających domowników, uciekli. Policja ujęła dwóch bandytów na podstawie rysopisu podanego przez służącą.

Polska i Rumunja będą zaproszone na konferencję naddunajsk.

LONDYN. (Pat). Agencja Reutera donosi z Rzymu: Urzędowe koła oświadczają, że zaproszenia na konferencję o pakcie naddunajskim w Rzymie będą wystosowane do Polski i Rumunji, tak samo do krajów sąsiadujących z Austrją. Bułgarja będzie zaproszona o ile będą dyskutowane sprawy zbrojenia.

Liczą się z tem, że konferencja zbierze się 3 czerwca.

Skutki trzęsienia ziemi w Iranie

TEHERAN, (PAT). — Nadeszły tu nowe wiadomości o skutkach trzęsienia ziemi w dniu 23 b. m. w prowincji Mazanderan. Około 500 osób zostało zabitych. 28 wsi uległo zniszczeniu, 500 budynków państwowych leży w gruzach. W prowincji Luristan trzęsienie ziemi nawiedziło około 100 miejscowości, dwie z nich zostały całkowicie zniszczone. 28 osób poniosło śmierć. Liczba rannych jest bardzo znaczna. — Rząd wysłał pośpiesznie pomoc dla ofiar katastrofy.

Pogłoski o przywróceniu monarchji w Grecji

LONDYN. (Pat). W związku z pogłoską, że były król grecki Jerzy rzekomo miał zgodzić się na powrót do Grecji i objąć tron, zadośćuczyniając wezwaniu monarchistów greckich, jedna z wybitnych osób, pozostająca w ścisłym kontakcie z kołami realistów greckich, oświadczyła przedstawicielowi Reutera, że wczoraj rzeczywiście odbyło się zebranie monarchistów greckich w Paryżu. Pogłoski o tem zebraniu i powzięte uchwały przedostały się do prasy. Ale król Jerzy nie wiedział ani o samem zebraniu ani o powziętych uchwałach.

Były król Jerzy prawdopodobnie dziś jeszcze opuści Paryż udając się do Londynu, gdzie stale przebywa. Były król Jerzy kategorycznie oświadczył przedstawicielowi agencji Reutera, że nie otrzymał żadnego wezwania do powrotu do Grecji i że nie wyraził swej zgody na żadne propozycje.


Eks król grecki Jerzy.

PARYŻ. (Pat). „Echo de Paris“ zapytuje, czy po niedawnych egzekucjach w Grecji nie wstąpi na tron król Jerzy II. Były król Jerzy II, pozbawiony tronu w grudniu 1923 r., rzekomo postanowił po wrócić z wygnania.

Oświadczył on rzekomo, że zaproponowano mu powrót na tron i propozycję tę przyjął. Nie wiadomo, czy oświadczenia przypisywane królowi są autentyczne, ale należy stwierdzić, iż powrót monarchji w Grecji wynika z logiki wypadków.

PARYŻ. (Pat). Wśród otoczenia byłego króla Jerzego zaprzeczają pogłoskom o jego zamierzonym powrocie do Grecji, jako pozbawionym wszelkich podstaw. Król nic nie słyszał o zebraniu monarchistów ani o jego celach.

PARYŻ. (Pat). Havas donosi: W tutejszych kołach greckich oświadczają, że były król Jerzy powróci do Grecji tylko w tym wypadku, gdyby parlament grecki, który zbierze się 19 maja, uznał się za konstytuantę i wezwał go do powrotu do kraju.

LONDYN. (Pat). Agencja Reutera donosi z Paryża: Były król grecki Jerzy II odjechał do Londynu o godz. 12.30.

EKS KRÓL JERZY ZAPRZECZA POGŁOSKOM.

LONDYN. (Pat). Reuter donosi: Były król grecki Jerzy przybył wieczorem do Londynu. W drodze z Dovoru do Londynu ekskról oświadczył przedstawicielowi Reutera, że pogłoski o jego powrocie na tron są płodem imaginacji. Absolutnie nic nie wiadomo mu o jakiemkolwiek zebraniu w Paryżu. Do Londynu przybywa na wakacje i to wszystko — oświadczył ekskról.

60.000 wojsk włoskich w Erytrei

W Abisynji oczekują ataku

LONDYN. (Pat). Korespondent „Daily Telegraph“ donosi z Addis Abeby, że dotychczas wylądowało w Erytrei przeszło 60.000 żołnierzy włoskich i 1.000 samolotów. Pozatem przywieźli Włosi wielką ilość materjałów wojennych i środków transportowych. W wielu okręgach kolonji budowane są z pośpiechem drogi.

W Addis Abebie, jak twierdzi korespondent „Daily Telegraph“, panuje powszechne przekonanie, iż po ustąpieniu pory deszczowej nastąpi atak włoski na Abisynję.

Korespondent zauważa, iż rząd abisyński podobno nic nie wie o rzekomych napadach rabunkowych na karawany włoskie w pasie pogranicznym.

Dzień dzieci w Lourdes

LOURDE, (PAT). — W ramach trzydniowych uroczystości religijnych w Lourdes odbył się dziś „Dzień dzieci“. M. in. dziewczęta ze wszystkich krajów reprezentowanych w uroczystościach złożyły w cudownej grocie pobłogosławioną przez Ojca Świętego gałązkę oliwną, symbol pokoju powszechnego, któremu poświęcone są obecnie uroczystości. Kardynał Pacelli w oświadczeniu dla prasy podkreślił, że manifestacje w Lourdes mają charakter wyjątkowy i podziękował dziennikarzom francuskim i zagranicznym za współpracę.

Przedwczesne zapowiedzi

(Od własnego korespondenta)

Paryż, w kwietniu

Wbrew zwyczajowi, **okres świąteczny nie spowodował bynajmniej przerwy w działalności europejskiej dyplomacji.** Wręcz przeciwnie. Na Wielkanoc wytrząsnięto nad Paryżem cały worek różnych ważnych ewenementów, które nie pozwoliły dyplomatom i dziennikarzom na spokojne spędzenie świąt. Od szeregu miesięcy znajdujemy się ciągle „w wielkim sezonie“ dyplomatycznym, mnożą się różne „coup de theatre“ i „Deus ex machina“, jak w widowisku reżyserowanem w jakiejś nowoczesnej, zaopatrzonej w najnowsze urządzenia techniczne sali teatralnej. Sezon ten trwał również w okresie wielkanocnym.

Obrady genewskie zakończyły się przed samemi świętami. Pomimo to dyplomaci nie zamierzali wykorzystać krótkiej chwili wytchnienia. Po zamknięciu sesji genewskiej centrum zainteresowania natychmiast przeniosło się do Paryża, gdzie niezbyt zręcznie został wyreżyserowany układ francusko-rosyjski, którego próba generalna została oznajmionamiona zbyt wcześnie. Po powrocie min. Lavala nad Sekwanę **parafowanie układu francusko-rosyjskiego wydawało się tak bliskie i tak pewne**, że po posiedzeniu francuskiej rady ministrów nietylko półoficjalnie zapowiedziano przyjazd kom. Litwinowa do Paryża, ale nawet ustalono pewne szczegóły przyjęcia sowieckiego gościa.

Tymczasem zupełnie niespodziewanie, **w ciągu kilku godzin zaszła nagła zmiana.** Kom. Litwinow zamiast przybyć samolotem do Paryża, udał się wprost do Moskwy, a samo parafowanie układu musiało ulec opóźnieniu, gdyż w czasie ostatniej rozmowy min. Lavala z ambasadorem Sowietów w Paryżu **ujawniły się poważne różnice zdań w niektórych punktach.** W szczególności duża rozbieżność poglądów zaznaczyła się w sprawie automatyczności działania klauzuli o wzajemnej pomocy. **Rząd francuski nie chciał się zgodzić na to, by klauzula ta zmuszała Francję do wystąpienia w obronie Sowietów przed odpowiednią uchwałą Rady Ligi Narodów,** gdyż w przeciwnym razie wytwarzałaby się pewna sprzeczność między nowym paktem a zobowiązaniami Locarna. Sytuacja była istotnie trudna, gdyż pakt lokarneński przewiduje, jak wiadomo, występowanie w obronie Francji, względnie Niemiec, zależnie od tego, które z tych państw okazałoby się napastnikiem. Innemi słowy Wielka Brytanja i Włochy gwarantują w pakcie lokarneńskim nie tylko granice francuskie przeciw atakowi niemieckiemi, ale także granice Rzeszy przeciw atakowi Francji.

Wyłoniła się więc poważna kwestja polegająca na trudności pogodzenia zobowiązań wzajemnej pomocy wobec Rosji z postanowieniami traktatu w Locarno. W razie gdyby Francja na zasadzie paktu wzajemnej pomocy wystąpiła w obronie Rosji — pomimo iż sama nie byłaby zaatakowana przez Niemcy — w myśl paktu w Locarno, Francja byłaby napastnikiem, a Wielka Brytanja i Włochy musiałyby pośpieszyć Niemcom z pomocą.

Tymczasem **Rosja** nie tylko nie chciała wziąć pod uwagę tych prawnych trudności francuskich, ale nawet — jak zapewnia francuska prasa prawicowa — **pragnęła, by wzajemna pomoc obowiązywała także w wypadku gdyby Sowiety zostały zaatakowane na Dalekim Wschodzie.** Na tem tle wyłoniły się trudności, których nie można było w ciągu kilka godzin usunąć.

Istniała pozatem jeszcze jedna trudność, sygnalizowana również przez prasę prawicową. Na skutek przedłużenia okresu służby wojskowej we Francji, **w niektórych garnizonach przejawiło się duże niezadowolenie** wśród tych żołnierzy, którzy zostali obecnie zatrzymani w szeregach o kilka miesięcy dłużej, niż to pierwotnie przewidywano. Niezadowolenie to podsycała propaganda komunistyczna. Dzienniki prawicowe twierdzą, iż min. Laval zażądać miał od ambasadora Sowietów w Paryżu odpowiednich zapewnień w tej kwestji wychodząc ze słusznego założenia, iż nie można zawierać układu wzajemnej pomocy i równocześnie osłabiać środek gwarantujący jego wykonanie, czyli wojsko. Łatwo również zrozumieć, że przedstawiciel ZSRR. nie mógł się zobowiązać do tego bez narażenia się na ryzyko kompromitacji w oczach komunistów francuskich.

Te właśnie trudności spowodowały odroczenie parafowania samego układu. **Niewątpliwie tekst będzie wkrótce ustalony** i zostanie znaleziona jakaś bardziej giętka formuła, pozwalająca na uwzględnienie zarówno życzeń Francji jak i dezyderatów Sowietów. Niemniej jednak tego rodzaju odroczenie parafowania układu francusko sowieckiego jest dość charakterystyczne. Okazuje się bowiem, że wzajemne pogodzenie interesów tych państw jest czasem o wiele trudniejsze, niż to się mogło zrazu wydawać i że głosy francuskie, ostrzegające rząd przed komplikacjami, jakie tego rodzaju układ może wywołać, — nie były zupełnie pozbawione podstaw.

U samego wstępu do tej bliższej współpracy wyłoniły się bowiem tak silne różnice zdań, że nie można ich było wyrównać w ciągu rozmowy z przedstawicielem Sowietów w Paryżu. Nawet interwencja min. Herriota, który był pierwszym promotorem tego zbliżenia między obydwoma państwami — nie odniosła skutku. Pomimo pośrednictwa leadera radykałów parafowanie układu zostało odroczone. Rokowania w kwestji układu francusko - sowieckiego zostały już zbyt daleko posunięte naprzód, by można było przypuszczać, iż może jeszcze nastąpić wycofanie się któregoś z tych państw. Dlatego **odroczenie parafowania tego układu według wszelkiego prawdopodobieństwa w niczem nie zmieni sytuacji politycznej.** Niemniej jednak okoliczności i przyczyny, które spowodowały to odroczenie, są zbyt wiele mówiące, by już teraz nie musiały one nasunąć pewnych pytań i wątpliwości, co do wartości samego paktu. **J. B.**

Człowiek, który nie czuje piękna lasu jest złym człowiekiem.
Każdy z nas musi się stać przyjacielem lasu.



Jedno z jezior leśnych w Święciańszczyźnie.

Nie przemilczać

„Należałoby w szkołach, mówiąc o mniejszościach narodowych (co figuruje w nowych programach) nie pomijać także mniejszości żydowskiej. Stanowi ona w tej chwili realny składnik naszego życia społecznego, którego przemilczanie nie jest niczem uzasadnione“.

Autor tej tezy prof. **Z. Mysłakowski**, stwierdza implicite pomijanie w szkołach mniejszości żydowskiej [1]). Można to zresztą wykazać dowodnie na materjale faktycznym.

Szukać go należy w podręcznikach nowej szkoły, wznoszonej na podstawie ustawy o reformie szkolnej. Rzecz oczywista, że poszukiwanie zamyka się w ramach przedmiotów, które z natury dają sposobność do wprowadzenia wiadomości o Żydach i wogóle spraw związanych z Żydami. Są to: geografja, historja i język polski.

Podręczniki **geografji** dla klasy pierwszej gimnazjalnej traktują w myśl programu o Polsce. **S. Karczewski** tyle oto poświęca uwagi Żydom w swym podręczniku:

„Żydzi są wyłącznie mieszkańcami miast, skutkiem czego niektóre nasze wielkie miasta mają prawie 1/3 ludności żydowskiej (Warszawa, Łódź, Lwów, Wilno, Lublin, Krków)“ [2]).

I jeszcze jedna informacja.

„Oprócz Polaków emigruje z Polski również i ludność ruska i żydowska. Żydzi, prócz wymienionych krajów, emigrują do Palestyny. Mały ten kraik, o powierzchni zaledwie 26 tysięcy km.² (= woj. kieleckiemu), w czem 1/3 pokryta nieużytkami, piaskami i górami, nie może przyjąć większej liczby emigrantów. Na 882 tys. mieszkańców Żydzi stanowią ledwie 18%; ogromna przewaga jest ludności arabskiej i beduińskiej“ [3]).

Pozatem znajdujemy w książce liczącej około 250 stronic kilka jeszcze razy wzmianki o znacznym procencie Żydów w miastach i handlowym ich charakterze zawodowym [4]). Stereotypowe uwagi poświęcone kwantytatywnej stronie zjawiska i handlowej roli Żydów doznają ożywienia przy omawianiu ludności Wielkopolski.

„Ludność w nich (t. j. w miastach) mieszka polska, czem różnią się od miast województw centralnych, wschodnich i południowych, gdzie duży odsetek ludności żydowskiej stanowią Żydzi“ [5]).

Tyle wiadomości o Żydach wyniesie pilny uczeń, który utrwali sobie ilościową cechę, oczywiście w znaczeniu anomalji, i jednostronny charakter gospodarczy ludności żydowskiej, najpewniej w rozumieniu szkodliwej supremacji.

S. Pawłowski, również autor podręcznika dla pierwszej klasy gimnazjalnej, pomija monotonną metodę **Karczewskiego**, tylko przy Wileńszczyźnie zaznaczając, że po miasteczkach „wielka jest liczba Żydów“ [6]). Natomiast w rozdziale poświęconym charakterystyce narodowościowej i wyznaniowej ludności Polski pisze tak oto:

„W ziemiach byłego zaboru austrjackiego i rosyjskiego znaczny odsetek ludności miejskiej stanowią Żydzi. Mieszkają obok ludności polskiej, trudniąc się przeważnie handlem, rzadziej drobnem rzemiosłem, lub oddając się zawodom wolnym. Posługują się zepsutem narzeczem języka niemieckiego (żargon). We wschodnich województwach mieszkają dość licznie po wsiach, a w miastach i miasteczkach tworzą nawet przeszło połowę ogółu ludności pozatem skupiają się głównie w środowiskach przemysłowych i handlowych“.

Poza tą garścią najogólniejszych wiadomości nic już nie znajdujemy. A zatem przy systematycznym i obszernym opisie kraju i jego ludności, przy obrazie, który tworzy w młodym umyśle podstawę pojęć o państwie, gołe i ogólnikowe wzmianki o liczbie, zawodzie i języku (n. b. ta ostatnia o spornej wartości objektywno naukowej). I jeszcze, rzecz jasna, o wyznaniu.

„Należy badać istniejące formy społeczności narodowej żydowskiej w Polsce, zarówno jak i rolę ich historyczną“ — podnosi prof. **Mysłakowski** [7]). Rozpiętość tych badań musi być bardzo szeroka, jeżeli mają one odpowiadać istotnej potrzebie, a ich wyraz w propedeutycznej nauce o kraju musi być zupełnie inny niż obecnie, ze względu na ciężar gatunkowy zjawiska oglądanego chociażby tylko ze stanowiska jego 3-miljonowego ogromu.

Jeszcze gorzej jest jednak z **historją**. Wchodzi tu w grę — jeśli pozostać przy dotychczas rozwiniętych klasach gimnazjum — klasa druga. Otóż podręcznik historji **W. Moszczeńskiej i H. Mrozowskiej** wspomina o Ibrahimie ibn Jakóba, Żydzie któremu zawdzięczamy najdawniejszą wiadomość o Polsce, i wytyka nietolerancję religijną za Wazów, która wyładowywała się m. in. w burdach żaków szkół jezuickich przeciw Żydom, niedość ostro karconych przez władze szkolne [8]). Natomiast **T. Bornholtz**, autor drugiego podręcznika, nie znalazł poza Abrahamem synem Jakóba („był Żydem, kupcem, najprawdopodobniej handlował niewolnikami“) [10]) miejsca i potrzeby ani dla jednej, chociażby luźnej wzmianki o Żydach w Polsce na przestrzeni od początku jej dziejów do Jana Sobieskiego. Traktuje ich poprostu per non sunt.

Z najwyższą dozą egocentryzmu narodowego, stosowaną zresztą i wobec innych nie - Polaków, przemilcza poprostu sąsiada od wieków o mur ghetta, o ulicę, o dom. Z przyczyny tego samego egocentryzmu, który sprawił, jak pisze prof. **Mysłakowski**, że „ta wielomiljonowa masa, zaludniająca miasta i miasteczka Polski, pozostała nam gruntownie nieznana“.

„Ghetto żydowskie posiadało formy bytu bardzo wyraziste i zdecydowane, jako folklor jako zagadnienie socjologiczne niesłychanie ciekawe. Poza swemi obrzędami, poglądami, swo

Rozmaitości ze świata

PODRÓŻE NA GAPĘ.

W Marsylji wykryła niedawno policja klub „podróżujących na gapę“. Założyciele klubu postawili sobie za zadanie udzielać w słowach i w czynie rady i pomocy tym członkom klubu, którzy pragną podróżować bez biletów na kolejach i na okrętach. W tym celu klub utrzymuje jako instruktorów doświadczonych trampów i włóczęgów zawodowych, którzy za pewną opłatą udzielają porad i wskazówek, jak należy się urządzać, aby się dostać bez biletu do pociągu, na pokład okrętu, jak podróżować, jak się wykręcać, jeśli kontroler przyłapie na gorącym uczynku. Do klubu należało i z „działalności“ jego korzystało, jak się okazało w toku śledztwa, spero ludzi zamożnych, którzy uprawiając podróży „na gapę“ uważali jako ekscentryczną i podniecającą rozrywkę. Pomimo wykrycia klubu i zdemaskowania jego właściwej działalności policja przypuszcza, iż funkcjonuje on dalej jako klub tajny.

Jak bardzo rozpowszechniona jest plaga podróży na gapę, wiedzą o tem najlepiej kompanje okrętowe np., które oceniają przeciętnie roczną liczbę „zajączów“, podróżujących na okrętach transatlantyckich z Europy do Ameryki, na 20.000! Większa część tych pasażerów rekrutuje się z pośród ubogich ludzi, którzy z musu uciekają się do tej niezbyt bezpiecznej metody podróżowania. Ale w tej liczbie znajdują się także i ludzie zamożni, którzy decydują się na ryzyko podróży na gapę tylko z chęci przeżycia przygód niezwykłych. Jeszcze większą cyfrą wykazuje ta kategorja podróżnych w Indjach, gdzie sięga ona podobnie 2 miljonów rocznie, co wyrządza towarzystwom kolejowym ogromne szkody i straty.

Nie brak też wagabundów jeżdżących bez biletów w Rosji Sowieckiej, gdzie na linjach drugorzędnych stanowią oni prawdziwą plagę, z którą nie mogą się uporać władze kolejowe ani milicja.

TUNELE AERODYNAMICZNE

Nowoczesna technika lotnicza nie opiera się, jak dawniej, na pewnych empirycznych danych, na podstawie których budowane były samoloty: dziś wymagamy, aby płatowiec przed swoim pierwszym lotem był całkowicie wypróbowany, tak iż jego zachowanie się w powietrzu może być zgóry określone z dużem przybliżeniem. Aby przewidywania teoretyczne można było sprawdzić w warunkach najbardziej zbliżonych do rzeczywistości, stosuje się „przedmuchiwanie“ płatowca w tunelu aerodynamicznym. Tunel składa się z olbrzymiej rury, wygiętej w kształcie koła lub elipsy, których końce nie stykają się ze sobą, lecz tworzą pewną przerwę, w której umieszcza się model badanego samolotu. Model umocowany jest na specjalnym statywie, który jest połączony z przyrządami wskazującemi wielkość sił działających na płatowiec w locie. Ponieważ płatowiec jest unieruchomiony, a chcemy określić dane płatowca podczas ruchu, więc w tym celu przez tunel przepuszczamy prąd powietrza z taką szybkością, z jaką normalnie płatowiec poruszałby się w powietrzu. Ruch powietrza wytwarzają olbrzymie śmigła napędzane motorami elektrycznemi, które są umieszczone we wnątrz tunelu.

Dotąd największy tunel aerodynamiczny w Europie posiadała Polska, obecnie jednak w Anglji wybudowano jeszcze większy tunel: pozwala on na badanie bardzo dużych modeli przy szybkościach powietrza dochodzących do 450 km/godz. Stany Zjednoczone posiadają tunel największy ze wszystkich, jakie dotąd na świecie były zbudowane. Średnica jego jest tak duża, że pozwala badać mniejsze samoloty w oryginalnej wielkości, zaś większe jako olbrzymie modele. Duże tunele aerodynamiczne są wykonane z betonu jako rury o średnicy 10—20 metrów. Do badania detali samolotów, jak skrzydła, stery lub inne urządzenia pomocnicze służą tunele mniejsze.

ZATOPIONE SKARBY

W zatoce Vigo, 24 października 1702 r., zatopiona została flota hiszpańska, wioząca z Meksyku do ojczyzny olbrzymie skarby w postaci sztab srebra. Znalazłszy się już niedaleko brzegów ojczystych, spostrzegł admirał hiszpański, dowodzący armadą, iż wyjście z zatoki zablokowała eskadra okrętów wojennych angielsko - holenderskich. Aby nie odddawać w ręce wroga cennych ładunków, zatopili Hiszpanie okręty. Nie raz już podejmowano próby wydostania z dna morskiego spoczywających tam od dwustu lat skarbów. Aczkolwiek stwierdzono, iż wraki fregat hiszpańskich spoczywają na niewielkiej głębokości, bo tylko 20 metrów pod powierzchnią morza, to jednak nie udało się nic zrobić, gdyż konfiguracja dna w tem miejscu uniemożliwia pracę nurków. Obecnie inżynier hiszpański M. Moxo planuje zorganizowanie nowej wyprawy po skarby podmorskie, przyczem zastosowana ma być nowa metoda opuszczania na dno wielkich kesonów, w których zmieści się cały (niewielki zresztą jak na dzisiejsze czasy) okręt. W kesonie praca nurków i przeszukiwanie zatopionych statków będzie się już mogła odbywać normalnie. Fachowcy oceniają wartość zatopionych skarbów na paręset miljonów pesetów.



Jezioro Szulnia. Puszcza Rudnicka.

Ćwiczenia szeregowych rezerwy

W roku 1935-36 będą powołani na ćwiczenia wojskowe następujący podoficerowie i szeregowcy rezerwy:

I. w piechocie, kawalerji, artylerji, saperach, taborach, służbie zdrowia, żandarmerji i sł. uzbrojenia — podoficerowie r. 1909, 1907 i 1904 oraz szeregowcy rocznika 1909.

II. w aeronautyce i łączności podoficerowie i szeregowcy r. 1911 i 1909 oraz podoficerowie r. 1907.

III. w służbie intendent. podofic. r. 1909, 1907 i 1904,

IV. w marynarce podoficerowie i marynarze r. 1909 oraz niektórzy podof. i marynarze r. 1910 we wszystk. rodzajach broni i służb. wszyscy, którzy podlegali ćwiczeniom w roku 1934/35, lecz ćwiczeń tych nie odbyli.

Ponadto Komendant P.K.U. Wilno-Miasto wzywa wszystkich podoficerów i szereg. rez. objętych powołaniem, a którzy nie mają w ks. wojskowych potwierdzenia zgłoszenia w Urzędzie Meldunkowym ostatnio dokonanej zmiany adresu aby zgłosili bezzwłocznie w Urzędzie Meldunkowym swój obecny adres, zaś będący na czasowym pobycie, by zameldowali obecny adres właściwemu Pow. Kom. Uzupełnień.

Szczegóły podane są w obwieszczeniach.

UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

Niewojenna rekwizycja

Jeśli dzisiejszy powojenny młodzieniec usłyszy słowo „rekwizycja“, najprawdopodobniej nie zrozumie jego znaczenia i zagląduie do słownika obcych wyrazów, albo encyklopedji. Tam wyczyta: „Rekwizycja wojenna jest to żądanie świadczeń przymusowych na potrzeby armji“.

Pół biedy, jeżeli chodzi o świadczenia dla własnej armji. W tym wypadku każdy obywatel winien być przygotowany na daleko idące świadczenia, do podatku z życia włącznie. Jednakże rekwizycję w czasie wojny przeprowadzały najgruntowniej zawsze wojska nieprzyjacielskie i we wszystkich językach świata niema chyba drugiego takiego wyrazu, pod którego pokrywką dopuszczonoby się tak olbrzymiej ilości bezprawi i prostych złodziejstw, a które w czasie wojny światowej stało się synonimem najstraszniejszego przekleństwa.

Ostatnio jedno z państw ościennych przypomniało nam ten wyraz wojenny, rekwirując sobie poprostu uczonego innego państwa, wolnego obywatela o wszechświatowej sławie. Krótki komunikacik wyjaśnił nam, że wobec braku uczonych we własnem państwie, rząd uważa za konieczne „rościć sobie prawo“ do owego uczonego.

Słowem, najformalniejsza rekwizycja wojenna bez wojny. Skutek jej wydaje się dość wątpliwy, gdyż sprawa stała się zbyt głośna, a uczony jest zbyt sławny i należy wątpić, czy da się zmusić do „świadczeń“ naukowych, skoro nie ma do tego ochoty.

Inowacja ta nasuwa ani jednak pewną myśl: skoro w ten sposób postępować można z lekarzami, da się ten system zastosować także w innych — że się tak wyrażę — branżach.

Naprzykład zaprosimy sobie Marconiego, a gdy zechce wyjechać — stop — rekwizycja! Albo Lindbergha! W Paryżu pracuje stale wielki uczony polski Fortunat Strowski. Niech przyjedzie, wart rekwizycji. Ma przyjechać Piccard. Doskonała okazja! Za karczydło świetnego bujacza z obłoków i niech startuje przez całe życie z Jabłonny.

Z drugiej strony mamy i taki materjał, który bez szkody możnaby stracić. Wysłać ich do sąsiada. „Na wabia“ — jak się to mówi. Może zarekwirują?

— — — — — — —

Nasza PAT-iczna niejednokrotnie złożyła dowody mistrzowskiego streszczania artykułów prasy obcej. Oto wczorajsze arcydziełko:

PARYŻ. (Pat) — „Paris Soir“ zamieszcza artykuł Sauerwaina p. t. „Patrjotyzm polski jest jak blask słońca dla więźnia, który wydostał się z więzienia“. Są to wrażenia znanego dziennikarza z pobytu w Polsce. Dziennikarz ten dużo miejsca poświęca kuchni polskiej, pisze o stosunkowej taniości życia, wreszcie o patrjotyźmie polskim, którego przejawem jest film „Młody Las“, wywierający na widzach polskich niezwykłe wrażenie“.

Niecałe dziesięć wierszy, a czego tu niema i „blask słońca dla więźnia, który wydostał się z więzienia“ i kuchnia polska i patrjotyzm polski i „Młody las“.

Dobrze, że wielki Sauerwein nie czyta po polsku, inaczej rwałby sobie resztki włosów z głowy.

WEL.

ją wybitną sztuką kościelną, masa ta zajmowała się rzemiosłem i handlem. Myśmy znali ich od wieków tylko jako handlarzy i rzemieślników. Cała tamta strona żydowskiego bytu narodowego, wybitnie namiętna, pesymistyczna i tragiczna, nie była poprostu dostrzegana“.

I nie jest dziś.

Pozostaje jeszcze nauka **języka polskiego. H. Gaertner** *i* **S. Łempicki** zamieszczają w podręczniku dla pierwszej klasy gimnazjów [12]) wiersz Kornela Ujejskiego „Nad wodami Babilonu“, a **Stanisław Zakrzewski** w pięknej czytance „O państwie i Państwie Polskiem“ pisze m. in.:

„Nasza Polska, od czasów Kazimierza Wielkiego ,obok przeważającej ludności polskiej, zawiera znaczną ludność ruską, nie mówiąc o napływowych ilościach Niemców i Żydów“ [13]).

Piękny wyjątek z reguły przemilczania Żydów wprowadzają **J. Balicki** *i* **S. Maykowski** w drugiej części swego podręcznika dla gimnazjów [14]). Zamieszczona przez nich czytanka p. t. „Uczta Wierzynka“ pióra Zofji Kossak-Szczuckiej jest w tym zakresie zjawiskiem nieprzeciętnem. Hanko, syn pana Henzelina Wierzynka ze Skrzynki, pacholik przyboczny królewski, przecierpiał niemało za to, że nie miał serca dla Surki, Lejby i Moszka, obdartych i piegami osypanych dzieci kupca Szymszela i nie pojmował, że powinien nieść im pomoc w topieli równo jak dzieciom pana strażnikowym.

— Tedy bacz, — mówi król Kazimierz Wielki — że jednako trza ratować i jednako litować się tych jak onych...

Mądry król przegnał z gniewem nierozumnego pachołka.

— Głupiś jak drąg! Głupiś jak wszyscy! Na oczy cię widzieć nie chcę! Ruszaj precz do domu!

A cesarz Karol słyszy od wielkiego gospodarza wykład teorji państwowej, przezeń stosowanej, która kraj nędzny i słaby uczyniła wielkim i zasobnym:

„...Nasamprzód troszczyłem się, by każdy „poddany, choćby najlichszy smerda, w bezpieczeństwie żył, a w pieczy królewskiej się czuł...

— Bez różnicy stanu? — Krzywi się cesarz zgorszony.

— Bez różnicy stanu, bo w każdym człowieku jednakie człowieczeństwo jest...“ [15]).

W młodym Hance słowa te wywołały przewrót.

Jesteśmy tu już daleko poza obrębem uwzględniania Żydów w szkole. W sposób właściwy wielkiej artystce Kossak-Szczucka stosuje świadomie metodę wychowawczą o ściśle określonym celu. Uczy nietylko humanitarnych zasad, lecz wpaja mądrość dyktowaną dobrze rozumianym interesem państwowym. Jest wrażliwa i dostępna dla „tej właśnie prostej, ludzkiej **sympatji** intelekturalnej“, której Polakom nie dostawało zdaniem prof. Mysłakowskiego i wybornie zaprezentuje to, co nazywa on polską państwową racją stanu [16]).

Bo kto rozumny nie uzna, że „dwie grupy ludności, których przeznaczeniem jest współżycie w ramach tej samej społeczności państwowej, winny dążyć do wzajemnego poznania się i zbliżenia kulturalnego“ [17]).

Nie wchodząc w inne poglądy prof. **Mysłakowskiego,** wypowiedziane na marginesie sprawy żydowskiej, stwierdzamy, że postulat wybitnego polskiego pedagoga, by szkoła **widziała** także Żydów, jest do tej chwili daleki od spełnienia w ramach nowego gimnazjum. Walna poprawa w stosunku do tego, co było dawniej, t. j. otwartego negatywizmu, dochodzącego nieraz do form drastycznych, polega narazie, z małemi wyjątkami, na usunięciu wrogiej tendencji i... przemilczaniu.

Musi je zastąpić pozytywny wątek o realnej wartości naukowej i tendencji wypływającej z haseł i zasad reformy szkolnej i wychowania państwowego.

Eksperymentalne jak dotąd piśmiennictwa podręcznikowe powinno tę lukę zapełnić coprędzej i rzetelnie [18]).

Adolf Hirschberg.

---

[1]) Państwo a wychowanie. Nasza Księgarnia, Warszawa 1935. Str. 93.

[2]) Geografja Polski. Książnica. Atlas 1934. Str. 91.

[3]) o. c., str. 95-96

[4]) Na Śląsku (Będzin, Sosnowiec), wyżynie podolskiej. („Handel znajduje się w rękach Żydów“), Wileńszczyźnie („Żydzi mieszkają po miastach i trudnią się handlem i z wyjątkiem Wilna wszędzie mają przewagę liczebną nad ludnością chrześcijańską“), Mazowszu.

[5]) o. c., str. 196.

[7]) o. c., str. 77

[8]) o. c., str. 93.

[9]) Podręcznik do nauki historji na drugą klasę gimnazjum. Zakł. Nar. im. Ossolińskich. 1934. str. 238.

[10]) Historja dla klasy drugiej gimnazjów. Gebethner i Wolff. Warszawa. Str. 221.

[11]) o. c., str. 91

[12]) Między dawnemi i nowemi laty. K. S. Jakubowski, Lwów 1933.

[13]) o. c., str. 246.

[14]) Mówią Wieki. Zakł. Nar. im. Ossolińskich. Lwów 1934.

[15]) o. c., str. 153—160.

[16]) o. c., str. 92-93.

[17]) o. c., str. 92.

[18]) Podręcznik J. Balickiego i S. Maykowskiego dla piątego oddziału szkoły powszechnej p. t. Pieśń o Ziemi Naszej. Zakł. Nar. im. Ossolińskich. Lwów 1933, zawiera z tej dziedziny: J. Porazińskiej, Krakowskie wesele (wiersz), Ewy Szelburg-Zarembiny, Podwójne święto i tejże autorki śliczną czytankę p. t. „Było ich trzech“ o Kaziku, Bazylu i Josku, którzy uratowali sztandar szkolny z płonącego budynku.

ŚWIĘTO LASU

Nad obchodem „Święta Lasu", przeprowadzanym w roku bieżącym poraz trzeci z rzędu, na Ziemiach Północno-Wschodnich łaskawie Protektorat objąć raczyli: W. P. Wojewoda Wileński Władysław Jaszczołt, W. P. Wojewoda Białostocki Stefan Pasławski,, W. P. Wojewoda Nowogródzki Stefan Świderski, W. P. D-ca 1-szej Dywizji Legjonów gen. Stanisław Skwarczyński. W. P. Rektor Uniwersytetu Stefana Batorego prof. Witold Staniewicz. J. E. Ks. Arcybiskup Metropolita Romuald Jałbrzykowski, W. P. Kurator Okręgu Szkolnego Kazimierz Szelągowski. W. P. Dyrektor Lasów Państwowych inż. Edward Szemioth. W. P. D-ca Brygady K. O. P. Nowogródek płk. dr. Jerzy Trojanowski.

Udział w Protektoracie jednostek zasłużonych dla Państwa i społeczeństwa daje dostateczną rękojmię, że myśl przewodnia „Święta Lasu" — uświadomienie społeczeństwa o ważnej roli, jaką las odegrywa w życiu każdego narodu, o jego walorach ekonomicznych i moralnych, o potrzebie ochrony naszego stanu posiadania leśnego i pomnażania go przez zalesienie wszelkich, jedynie na ten cel nadających się gruntów, zostanie całkowicie zrealizowana, a następstwem tego będzie obfity plon, jaki osiągniemy w latach następnych, pomni że:

LAS -
to źródło bogactwa narodowego,
to podstawa dobrobytu,
to potęga naszego ducha,
to nasze zdrowie,
to nasza osłona przed wrogiem!

Lasy w Rzeczypospolitej Polskiej

Lasy odgrywają olbrzymią rolę w życiu i rozwoju kulturalnym społeczeństw. Korzyści jakie osiągamy z lasów. jako zbiorników zapasów drzewnych. nie są jedyne. las bowiem to nadzwyczaj ważny czynnik klimatyczny i doskonały regulator bilansu wodnego. to miejsce wytchnień dla nerwów ludzkich. zmęczonych zawrotnem tempem życia współczesnego i wreszcie. las to jedyna naturalna osłona naszych granic.

Wspaniałe puszcze, jakie pokrywały nasz kraj, należą już do dawno minionej przeszłości. Z biegiem czasu naskutek przyrostu ludności, a temsamem i większego głodu ziemi. las został zepchnięty na gleby uboższe. tylko dla niego odpowiednie. Olbrzymie połacie nieużytków, sięgające zawrotnej cyfry 4.600.000 hektarów, jakie w 75 proc. powstały po usunięciu lasów z ich naturalnych siedlisk. utwierdzają nas w przekonaniu, że ani jednej chwili nie należy zwlekać z rozpoczęciem systematycznej pracy zmierzającej do podniesienia lesistości naszego kraju, do zabliźnienia ran zadanych lasom.

Musimy sobie uprzytomnić, że z 150.000.000 hektarów lasów jakie pokrywały nasz kraj w końcu wieku XVIII to jest w chwili rozbioru Rzeczypospolitej Polskiej. dziś pozostało nam niespełna 8.700.000 hektarów i to w większości swej lasów zdewastowanych bądź w czasie wojny, bądź też w wielu wypadkach przez niszczycielską gospodarkę.

Jest niezmiernie smutne, że po odzyskaniu Niepodległości. pęd do likwidacji lasów nie ustał a odwrotnie przybrał jeszcze na sile. W okresie powojennym roczny ubytek powierzchni leśnej wynosi około 50.000 hektarów, obejmując gleby. które niezawsze nadają się na użytkowanie rolne i które w przyszłości niewątpliwie zwiększą powierzchnię nieużytków w Polsce. Rzeczpospolita Polska pod względem ilości lasów w Europie zajmuje 6-te miejsce, posiadając mniej lasów aniżeli Rosja. Finlandja, Szwecja. Niemcy i Francja: pod względem lesistości tj. stosunku powierzchni lasu do powierzchni całego państwa, Polska zajmuje 13-te miejsce, a pod względem powierzchni leśnej przypadającej na 1 mieszkańca 14 miejsce.

Dla zaspokojenia potrzeb własnych ludności w państwie znajdującem się na wyższym stopniu kultury i mającem rozwinięty przemysł, ilość lasu winna wynosić na 1 mieszkańca przeciętnie około 0.31 ha. tj. tyle ile mniejwięcej u nas wynosi. Widzimy więc, że państwo Polskie pod względem stosunku obszaru lasu do ilości ludności. zbliża się do państw o tej minimalnej ilości lasu. jaka jest niezbędnie potrzebna dla zaspokojenia własnych potrzeb obywateli.

Według danych statystycznych z roku 1931 z całego obszaru leśnego w Polsce stanowiącego około 8.700.000 hektarów przypadało na własność prywatną mniejwięcej 65.5%, na własność zaś państwową 34,5%. Większość więc lasów w Polsce stanowią lasy prywatne.

Głównym celem gospodarstwa jest zapewnienie trwałości i ciągłości użytkowania przy jednoczesnem zabezpieczeniu trwałości istnienia samego przedmiotu gospodarczego. W gospodarstwie leśnem ciągłość użytkowania może być tylko wówczas zapewnioną gdy roczny wyrąb masy drzewnej będzie odpowiadał rocznemu przyrostowi tejże masy. w przeciwnym razie mamy do czynienia z eksploatacją t. j. użytkowaniem ponad miarę który to system musi wcześniej czy później doprowadzić do zupełnego wyczerpania i zaniku lasu.

Przyjrzyjmy się więc jak wygląda nasza gospodarka zapasami drzewnemi nagromadzonemi w lasach polskich. Zapas drewna w lasach naszych oszacowany jest w przybliżeniu na 900.000.000 m^3 masy drzewnej. W lasach państwowych roczny normalny przyrost drewna wynosi około 10.000.000 m^3 masy drzewnej. W lasach tych w ubiegłym 10-cioleciu wyrąbywano rocznie około 9.700.000 m^3 drewna czyli niedorąbywano około 300.000 m^3. Widzimy, że gospodarka w lasach państwowych zapasami drzewnemi jest bardzo oględna. Natomiast wyręby w lasach prywatnych przy rocznym przyroście masy drzewnej ok. 11.600 000 m^3 wynosiły przeciętnie 21.400.000 m^3 czyli blisko 90% ponad normalny przyrost roczny.

Na terenie więc lasów własności prywatnej spotykamy się już nie z gospodarstwem leśnem a ze zwykłą dewastacją tych lasów, prowadzącą w prostej linji do ich zaniku. Oczywiście należy się zastrzec, że mimo rozpaczliwego stanu gospodarki w lasach własności prywatnej są poszczególne gospodarstwa, które prowadzą racjonalną gospodarkę leśną. te jednak niestety możemy uważać w dzisiejszych czasach za unikaty i przy ocenie sytuacji w leśnictwie prywatnem z punktu widzenia ogólno-państwowego brać ich pod uwagę nie możemy.

Akcja zalesieniowa w lasach państwowych przedstawia się naogół dodatnio. Jak wynika ze sprawozdań administracji lasów państwowych za minione 10-ciolecie, obszar zalesionej w lasach państwowych powierzchni przewyższył blisko o 100.000 ha powierzchnię dokonanych w tym samym okresie wyrębów. gdyż administracja lasów państwowych zdołała zalesić częściowo zręby, które pozostały nam w spadku po rabunkowej gospodarce okupantów, a powierzchnia których w chwili powstania Państwa Polskiego wyrażała się dość pokaźną cyfrą 214.000 ha.

Ścisłych danych statystycznych dotyczących zalesień w lasach własności prywatnej nie posiadamy, ale cyfry, które są znane dowodzą, że w lasach prywatnych kwestja zalesień przedstawia się bardzo niepomyślnie. I tak: w 1923 r. właściciele lasów mieli dokonać zalesień na powierzchni 97.000 ha, dokonali w rzeczywistości zalesień tylko na pow. 6000 ha. W 1924 r. na 120.000 ha niezalesionych zrębów. zalesiono tylko 8.000 ha. wreszcie w 1925 r. przy powierzchni zaległych zrębów niezalesionych 170.000 ha. dokonano zalesień na powierzchni 16.000 ha. Jak widzimy więc jedynie państwowa własność leśna stoi na wysokości zadania. Jest to zupełnie zrozumiałe gdyż własność państwowa. jeżeli chodzi o produkcję leśną. jest formą bezspornie wyższą i bardziej sprzyjającą rozwojowi gospodarstwa leśnego i zachowania lasów, które w rękach państwa bezpieczniej i lepiej są wyzyskiwane na korzyść gospodarstwa społecznego niż w rękach prywatnych właścicieli. dla których największy czysty zysk jest przeważnie jedyną podstawą i motywem wszelkiej ich działalności ekonomicznej.

Jak widzimy, zobrazowany w bardzo krótkim zarysie stan lasów w Polsce nie jest wyśmienity, musimy więc poświęcić więcej uwagi naszym lasom, zbadać stosunki w nich panujące i szukać dróg ratunku przed zupełną ich zagładą i zdewastowaniem.

Niestety, nie jesteśmy krajem odosobnionym w tej smutnej historji lasów. — Cały szereg państw przez nieoględną swą gospodarkę znalazło się w podobnej sytuacji w jakiej i my dziś jesteśmy.

Nie znaczy to jednak, że o las polski, który ginie i to ginie bezpowrotnie w naszych oczach. nie musimy się troszczyć i walczyć o jego prawa. Wyrąbać las — to rzecz łatwa, ale odnowić drzewostany — to rzecz trudna. mozolna, wymagająca wiele zabiegów hodowlanych opartych na głębokiej wiedzy i doświadczeniu. Toteż kraje europejskie i pozaeuropejskie, gdzie stan lasów podobnie jak u nas nie jest nadzwyczajny, już od szeregu lat rozpoczęły planową i na olbrzymim nakładzie pieniężnym opartą propagandę ochrony lasów. Jako za wzór możemy postawić sobie faszystowskie Włochy. które obudzone do czynu energją i silną wolą swego wodza Benito Mussoliniego. potrafiły stworzyć silną organizację leśną. która przez umiejętną i planowo prowadzoną propagandę umiała przemówić do swego społeczeństwa i wytłumaczyć mu znaczenie jakie odgrywają lasy w życiu ekonomicznem i obronnem kraju. I dziś. kraj ten gdzie lasy tak szalenie były zniszczone, idzie olbrzymiemi krokami naprzód, dając wzorowy przykład co może zrobić dobra wola i zrozumienie interesu ogółu. Tam, w słonecznej Italji. gdzie głód ziemi jest znacznie większy jak u nas, a lesistość kraju o 4% jest mniejszą od naszej. dąży się do pokrycia niedoborów roli nie przez wyręby lasów a przez osuszanie bagien. To samo da się powiedzieć o naszych najbliższych sąsiadach Czechach, Łotyszach i Rumunach. gdzie akcja propagandowo-leśna rozwija się wspaniale. W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej do propagandy zachowania i ochrony lasów zostało powołane całe społeczeństwo. z dziatwą szkolną i młodzieżą wiejską na czele. zgrupowaną w szeregu towarzystw. dysponujących olbrzymiemi środkami pieniężnemi.

Przykład pracy innych narodów nad podniesieniem stanu lesistości ich krajów. musi służyć nam przykładem. Dzień „Święta Lasu" nie może być tylko fragmentem w naszej pracy; musimy stworzyć silną organizację. zadaniem której będzie opracowanie planu i metod zalesienia naszych nieużytków. planu i metod propagandy leśnej. Niech dzień „Święta Lasu" będzie dniem. kiedy całe społeczeństwo zdawać będzie rachunek z wyników swej pracy nad powiększeniem powierzchni naszych lasów, naszego bezpieczeństwa i dobra narodowego.

Inż. Wacław Dankiewicz.



„Ciąg" słonek.

Osobliwości flory w lasach Wileńszczyzny

Obszerne połacie naszych lasów, na pierwszy rzut oka ponurych i jednostajnych zawierają ogromne zasoby rzeczy ciekawych dla miłośnika przyrody, a w szczególności dla botanika.

Nasze rozległe ostępy nie są jeszcze dostatecznie zbadane, jednak to co już zostało wyklarowane — warte jest nietylko rejestracji i ustanowienia ochrony, lecz i podania do wiadomości szerszych warstw społeczeństwa.

Zapodam tu kilka ciekawych fragmentów z tej wielkiej księgi Przyrody.

Drzewa olbrzymy. W lasach państwowych Wileńszczyzny istnieją dotychczas drzewa pamiętające czasy króla Jana Kazimierza, lub Jana III. Spotykają się pojedyńczo, lub grupami. Są to przeważnie sosny, które kiedyś, bardzo dawno, wykorzystywane były jako barcie, wskutek tego straciły na wartości technicznej i pozostały nie ścięte... aż znalazły się znowu pod panowaniem Polski. Drzewa te, liczące po 300—350 lat są zarejestrowane jako pomniki przyrody i wyłączone z planu cięć.

Największa ilość takich sosen i dębów, których obwód pnia przy ziemi wynosi od 4 do 7 mtr. znajduje się w puszczy Grodzieńskiej — nadleśnictwo Grodno w Kazimierówce — 13 klm. od Grodna, oraz w puszczy Bersztowskiej — nadleśnictwo Kotra w Kozliszkach—20 klm. od st. Marcinkańce.

Jedną z takich sosen — olbrzymów zwaliła burza w 1929 r., pozostawiono ją na miejscu, w odległości 4 i pół klm. od leśniczówki Ustronie, koło wsi Horodyszcze odległej o 20 klm. od st. Marcinkańce. Na przecięciu pnia tego wieligora można przekonać się, że ma ponad 320 warstwic rocznych, czyli, że przeżył tyle właśnie lat.

Sosna guzowata w nadleśnictwie Kiena — jest to bardzo rzadki i ciekawy okaz, bowiem cały pień i wszystkie gałęzie tego dużego drzewa pokryte są proporcjonalnemi guzami — naroślami. — Jest to sosna jedyna w swoim rodzaju, gdyż nigdzie pozatem podobnego drzewa nie spotykano. Jechać należy traktem Wilno — Oszmiana do miasteczka Rukojnie, stamtąd 4 klm. w kierunku wsi Oszmianka, zresztą tam już są drogowskazy „do sosny guzowatej".

Sosna płacząca. Piękne to i osobliwe drzewo, ze zwisającemi jak warkocze gałęziami pozostało samotne na miejscu dawnego lasu u zbiegu ulic Witoldowej i Zwierzynieckiej w Wilnie, dlatego pewnie przybrało taki melancholijny pokrój. Szczególnie piękna jest sosna płacząca w zimie, kiedy ją usrebrzy gęsty szron.

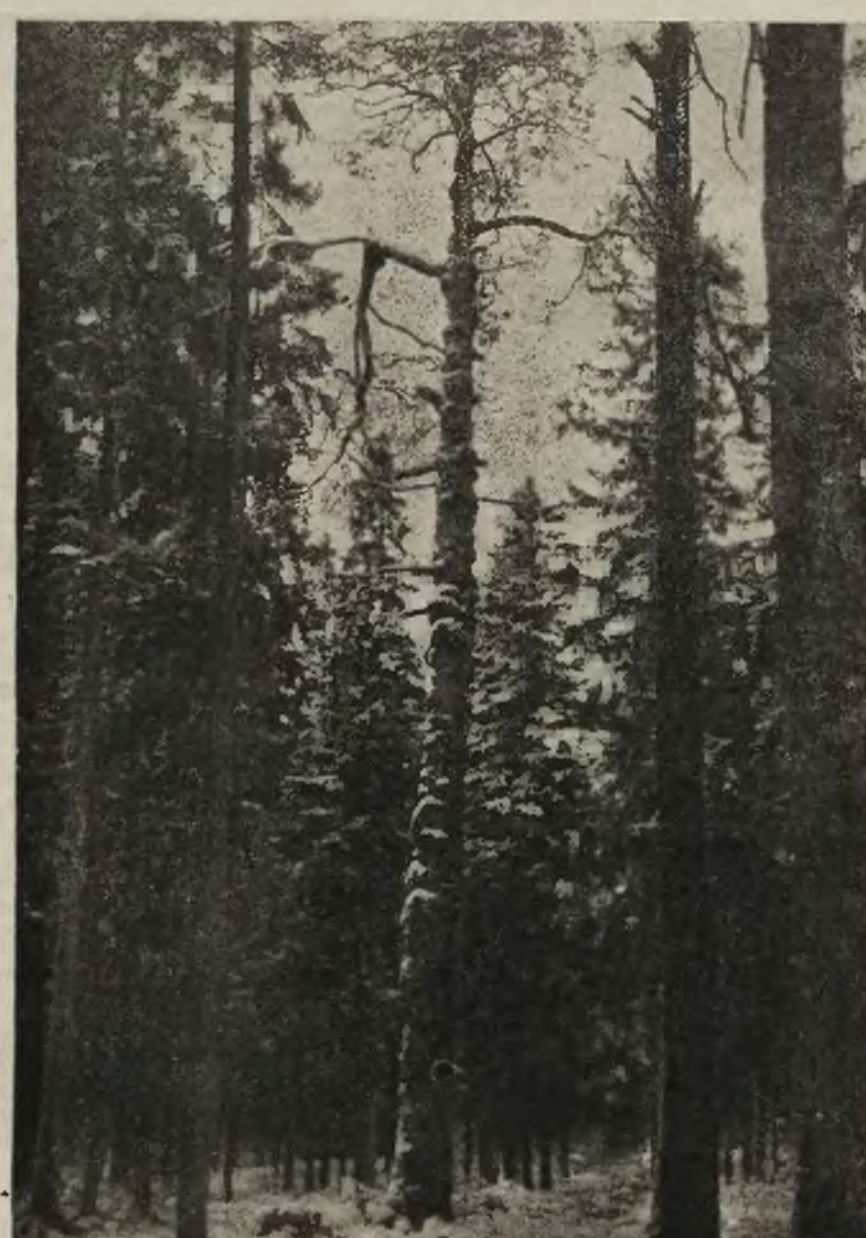
Brzoza niska (Betula humilis) — jest krzewem północy, u nas jednak rośnie pojedyńczo i kępami na bagiennych łąkach wśród lasów. Szczególnie obfite stanowisko tej brzózki znajduje się na bagnistych łąkach między jeziorami Wisznie wo i Świr w powiecie Święciańskim.

Brzoza karłowata (Betula nana) najmniejsza z brzóz, o pięknie ząbkowanych, nerkowatej formy listkach; jej wzrost nie przekracza 50 cm. Ten relikt lodowcowy znaleziono w Polsce w 2-ch miejscach: na bagnie Linje na Pomorzu między Bydgoszczą, a Toruniem, oraz na bagnie „Ola" w pow. święciańskim. — Dojazd do st. Rezłogi linji Podbrodzie — Królewszczyzna, stamtąd końmi 4 klm. do wsi, położonej nad bagnem. W obu wspomnianych miejscach utworzono rezerwaty ochronne.

Malina moroszka (Rubus chamaemorus)—znaleziona została w puszczy Rudnickiej, na brzegu jeziora Szulnia, w pobliżu traktu Rudniki — Ejszyszki. Jest to jedyne w Polsce stanowisko tej rośliny, właściwej bagnom dalekiej północy, słusznie więc, że tu został utworzony rezerwat ochronny.

Podając tu kilka osobliwości, które warto obejrzeć, nie od rzeczy będzie zwrócić się z apelem do wszystkich zwiedzających rezerwaty, aby nie dążyli do pozyskania na pamiątkę gałązek brzozy karłowatej i maliny moroszki, bo tych okazów jest bardzo mało i prędko zabrakłoby ich w rezerwacie, a pozostałaby wkrótce tylko korespondencja urzędowa oraz wzmianki o tych roślinach w prasie.

L. Huszcza.



Sosna guzowata w nadleśnictwie Kiena.

Dzieci nasze potrzebują rosnących drzew. —

Refleksje na temat Święta lasu

Gdy myśli czarne rojem cię opadną, a nerwy stargane łakną ukojenia, śpieszysz do zielonego lasu mój ty miły bracie, aby w jego spokoju i jego potędze, czerpać zasób sił nowych, dla dalszego przetrwania.

Gdy ostęp śnieg okryje białym całunem, a liczne świeże tropy radują ci oko, suniesz z wierną bronią do kniei siwej, aby w godziwym zapale łowieckim, szukać radości życia i od trosk wytchnienia.

Gdy kryzys nazbyt silnie dławić cię poczyna, a wierzyciel natrętny sen ci z oka spędza, las przyjaciel twój wierny, część siebie oddawszy, troski usunie i zmarszczki wygładzi.

Ale gdy miły bracie myśl masz wypoczętą, i troski doczesne zdala poza sobą, pytam się ciebie, coś uczynił za to?

I jeśliś wzamian pobranego plonu, noweś powołał życie do rozkwitu — cześć ci za to bracie, a jeśliś już zapomniał, śpiesz krzywdę naprawić, bowiem tylko biorąc, nic wzamian nie dając, nie jesteś godzien miana prawego człowieka.

L. Pierożyński.

Świt

Jeszcze chłód nocy ciemną skuwał knieję,
Kiedy pierwszy promień słońca w nią uderzył.
Zbudził się mocarz — i od rosy świeży —
Szmery modlitwy w koron wzbił rozchwieje.

Promienne smugi przez gęstwiny sieje
Słońce na siatkę wpółotwartych ścieży
I wdół po smukłych pniach ku ziemi bieży
W gęstwę leszczyny i malin — Już dnieje.

Las — po modlitwie co witała jutrznię
I co wieczysta rozbrzmiewała chwała.
Na cześć żywota ziemi i lęgu —

Wstrząsnął swą głową dumnie i buńczucznie —
I rzucił hejnał. I poszła nawałą
Jego pieśń szumna — aż do widnokręgu.

R. KINLE.

Kraj bez lasów, to człowiek bez płuc.

Konkursy
ogłoszone przez Wileński Komitet Organizacyjny Święta Lasu

Wileński Komitet Organizacyjny „Święta Lasu" ogłosił za pośrednictwem Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego wśród młodzieży szkolnej konkurs na najlepsze wypracowanie na temat związany z lasem, napisany wówczas podczas zajęć szkolnych. Za najlepsze wypracowania Komitet wyznaczył nagrody w postaci książek z dziedziny przyrody, w pierwszym zaś rzędzie związanych z lasem i jego życiem oraz korzyściami.

Jednocześnie został ogłoszony za pośrednictwem Podokręgu Wileńskiego wśród oddziałów Związku Strzeleckiego konkurs o najlepiej utrzymane 500 drzewek przydrożnych w siedzibie oddziału, lecz poza obrębem wsi czy miasteczka. Oddziały stające do konkursu zgłoszą się w roku bieżącym, a wyniki zostaną obliczone po 2ch latach. Oddział, który wykaże się największą ilością dobrze utrzymanych drzewek otrzyma nagrodę.







Brzoza karłowata w nadleśnictwie Święciany.

Sosna olbrzym w puszczy Bersztańskiej (na lewo).

Sosna „płacząca". Wilno, Zwierzyniec (na prawo).



Kaczki nad mszarą. N-wo Rudniki.



Barcie na sosnie — Naliboki.

Więcej troski o przyszłość

„Swięto Lasu" ma na celu, między innemi zadaniami, przypomnienie społeczeństwu, że ochrona przyrody i jej darów estetycznych i materjalnych jest obowiązkiem nietylko tych co z zamiłowania swoje życie przyrodzie poświęcili. Nic nie zdziała ofiarny wysiłek garstki miłośników i żadnej korzyści nie przyniosą ustawy o ochronie, jeżeli szersze społeczeństwo pozostanie bierne.

Skrzywdzony będzie leśnik, gdy chlubny rezultat jego wysiłków — piękne uprawy leśne stratuje racicami bydło. Przewlekłe sądy z nieodpowiedzialnym pastuchem i tyleż skuteczne mandaty karne na woźnicę, wycinającego na bat drzewko zasadzone przez dziatwę szkolną nie powetują wyrządzonej krzywdy. Uzyskany, po kilkumiesięcznych czynnościach urzędowych, tytuł wykonawczy, groźny w swej treści, w istocie swej jednak nie jest tak bardzo dla pozwanego bolesny. Litanję należności przerywa rzeczowa klauzula sekwestratora Urzędu Skarbowego o nieściągalności „spowodu ubóstwa" i tytuł wykonawczy już zupełnie unieszkodliwiony wędruje „ad acta", stając się karą dla powoda, który w ciągu 10 lat winien badać czy stan materjalny pozwanego nie polepszył się.

Jak to się stało, że tu na Wileńszczyźnie zachowały się stare trakty zasadzone w cztery rzędy brzozami, dziś już bardzo staremi? Czemu zawdzięczać należy przekazanie naszemu pokoleniu tych pięknych nastrojowych dróg? Czyż poziom kulturalny ludności cofa się tak, że poczynania doby bieżącej idą na marne, podczas gdy przed stu lub dwustu laty pozostawiły tak piękny spadek?

Dzięki uprzejmości ks. Zacharzewskiego, prob. parafji Ławaryskiej (gm. Miekuny, pow. wil.-trocki) uzyskałem odpis obwieszczenia z roku 1823, treść którego, ze względu na wybitnie radykalne ujęcie sprawy przytoczę w całości z zachowaniem pisowni:

OBWIESZCZENIE
DLA WIADOMOSCI POWSZECHNEJ

Wiadomo jest wszystkim, że Naywyższa Wola zostaje w tem, żeby na pocztowych i wojennych drogach, wszędzie usadzone były palisady — Jakowa we wszystkich mieyscach wzięła skutek — Lecz żeby uniknąć wielkich trudów częstym wznowieniem usadzania drzew, za uszkodzeniem pierwszych od nieuwagi i nieostrożności prostych ludzi, Zwierzchność postanowiła ponimo publik czynionych od Ziemskiey Policyi, obwieszczać często i w Kościołach, żeby nayminiey nikt nie ważył się naruszać w czasie przejazdu lub przechodu i psuć usadzonych palisad; a jak skoro kto z prostego stanu ludzi poymanych będzie, ten za przedstawieniem do Sądu, na mieyscu uszkodzenia, czyli zepsucia palisady dla przykładu drugim ukarany będzie pierszy raz 50 uderzeniem pałek, za drugim 100 razy, a za trzecim razem za przestąpieniem tego przedpisania, oddany będzie kryminalnemu sądzeniu — Drugie zaś osoby, które w tem przy przejazdach swoich okażą się być winne, za każde drzewo sztrafowane będą: pierwszy raz 25 rublami, za drugi 50, a za trzecim razem jako przeciwne i przestępne Naywyższey Woli, będą oddane pod Sąd kryminalny i doniesione o nich będzie JEGO IMPERATORSKIEJ MOŚCI Cesarzowiczowi Wielkiemu Xiążęciu KONSTANTYNU PAWLOWICZU, z oczekiwaniem osobnego na to rozkazu — Februaryi 10 dnia 1823 roku.

Wileński Ziemski Komisarz
(podpis nieczytelny)

Wiek XX stał się humanitarnym i dziś stosowanie mniejszej lub większej ilości pałek nie może mieć miejsca. Za „przedstawieniem do Sądu" żadna inna kara nie może być stosowana, a sprawy ochrony lasu hodowanego dla przyszłych pokoleń nie podlegają wogóle „kryminalnemu sądzeniu". Dziś jest to sprawa cywilna, prywatna między powodem a pozwanym.

Lecz potrzeba zadrzewień i ochrony tychże pozostała równie aktualna. Tylko głębokie uświadomienie społeczeństwa i wychowanie kulturalne ludności zapewnić może wyniki, jakie osiągnął rząd rosyjski stosując pokaźną ilość pałek.

Jan Rutkowski.

Z łowisk ziemi Wileńskiej

Ziemia, a ściślej mówiąc lasy i bagna Wileńszczyzny mają pod względem przyrodniczo-myśliwskim swoje osobliwości nie spotykane w reszcie naszego kraju, a także, poza niedźwiedziem i jeleniem, również wszystkie te, które spotkać można na t. zw. kresach wschodnich, położonych wzdłuż całej granicy sowieckiej.

Do pierwszej grupy czyli spotykanej tylko na Wileńszczyźnie — na północ od Niemna — zaliczyć należy z ptaków: pardwę i bekasika małego, zwanego dawniej w Polsce ficlansem, oraz prawdopodobnie nura czarnoszyjego.

Do drugiej grupy należą ze zwierząt łoś, bielak, bóbr i norka, z ptaków zaś parę gatunków kaczek, jak białooczka uhla i orzeł bielik. Mówię tu oczywiście tylko o gatunkach lęgowych, nie wdając się zupełnie w bardzo obszerną dziedzinę ptactwa przelotnego.

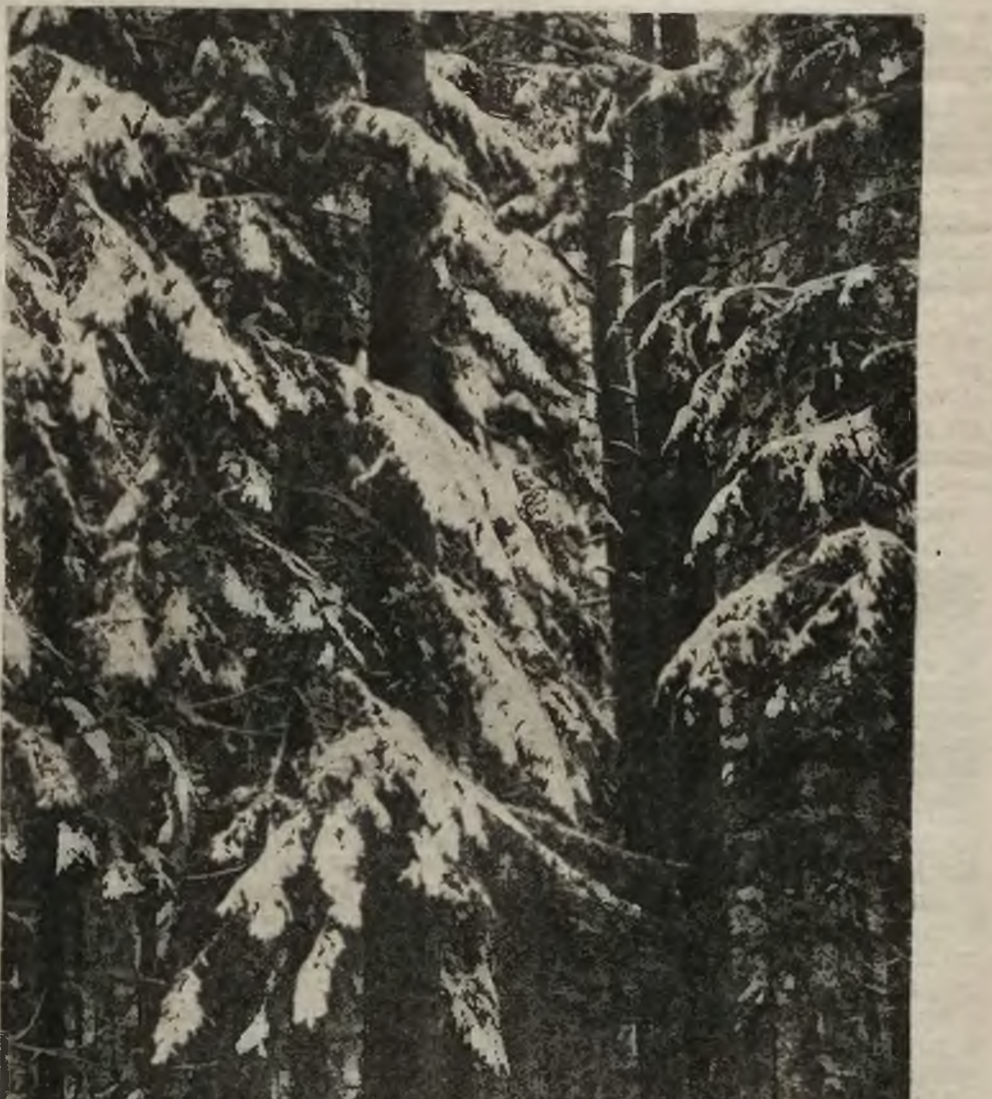
Wspólne z inemi częściami Polski, a więc i z Karpatami, spotykamy na Wileńszczyźnie z większych zwierząt i ptaków: rysia, wilka, lisa, wydrę, kunę leśną, gronostaja, tchórza, łasicę, wiewiórkę, popielicę, zająca szaraka, sarnę, dzika, z ptaków zaś głuszca, cietrzewia, jarząbka i kuropatwę, 5—6 gatunków kaczek, słonkę, dubelta, kszyka wielkiego, kuliga, oraz szereg mniejszych kuligów, puhacza, różne sowy i dzienne ptaki drapieżne.

Ze specjalnych osobliwości Wileńszczyzny najciekawszą, bo w reszcie kraju nie spotykaną na przelotach, nie mających miejsca u ptaka osiadłego, jest pardwa. Gatunek to wybitnie północny, zamieszkujący t. zw. rojsty, czyli bagna mszarne, porosłe karłowatą sosną i specjalnemi północnemi gatunkami przyziemnych roślin. Pomiędzy temi gatunkami jest jedna, do której znajdowanie się pardwy jest, zdaje się, do pewnego stopnia przywiązane, a jest nią bażyna (Empetrum nigrum) — niski krzew o czarnych matowych jagodach. Krzew ten rośnie w Polsce jedynie w kilku miejscach na Pomorzu oraz w północnej Wileńszczyźnie, a i to nie wszędzie. Spotykamy całe duże przestrzenie rojstów, nie mających z jakiejś racji bażyny, tam też prawie nigdy nie lęgną się pardwy — nawet w granicach ich normalnego zasięgu, którego południowo — zachodnia granica biegnie mniej więcej od Święcian na Smorgonie i Uszę.

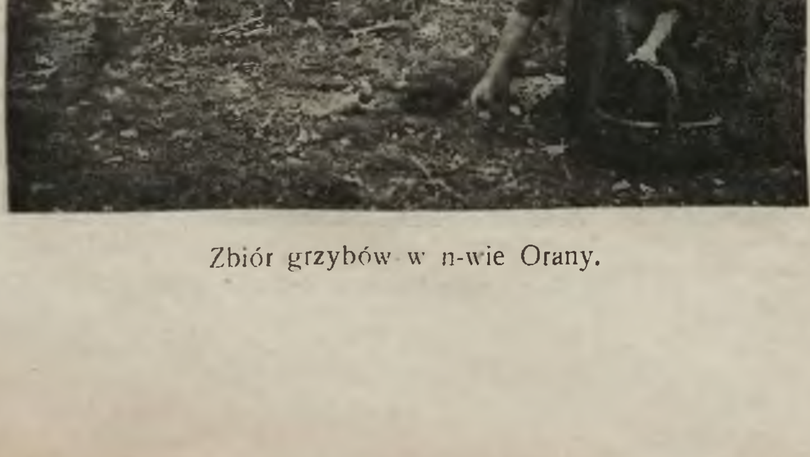
Z dalszych gatunków — istnieje wszelkie prawdopodobieństwo wylęgu na mszarnych, dzikich jeziorach najdalszego północo—wschodu — nura czarnoszyjego, gatunku północnego, spotykanego już zaraz za Dźwiną. Wieści, krążące o tym ptaku, każą przypuszczać, że ma on tam swe gniazda, mnie jednak osobiście nie udało się tego stwierdzić.

Co się natomiast tyczy trzeciego gatunku — bekasika, również zamieszkującego dalszą północ, to z osobistych obserwacyj wnoszę, że lęgnie się on na bagnach i łąkach nalibockich i rudźmiańskich, prawdopodobnie spotykany jest i w innych, bardziej północnych okolicach dzikich, niedostępnych błot.

Włodzimierz Korsak.



Bór z podszyciem świerku. N-wo Rudniki.



Zbiór grzybów w n-wie Orany.

Z działalności Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie

Między poezją. a życiem jest ogromna różnica, różnica tak wielka, że trudno znaleźć wspólne granice. Może w jednem i w drugiem jest dużo piękna, jeśli jednak w poezji odczuwamy potęgę jej czaru i głębię uczucia, to życie daje nam często morze łez.

To porównanie miałoby może największy sens przy zestawieniu go z życiem naszych ziem północno - wschodnich.

Wszak Wileńszczyzna — to ziemia poezji, ziemia największych naszych bohaterów, mocarzy ducha, mężów stanu.

Wielka. wspaniała przeszłość tej krainy, „mlekiem i miodem płynącej“, dziś przeszła już do poetyckich wspomnień. Obecna Wileńszczyzna to kraj zniszczony długoletnią niewolą. zniszczony zawieruchą wojenną, która od 1914 do 1920 r. szalała z niebywałą siłą na jej terenie. Z ziemią zrównano miasta i wsie, a ziemię poryto długiemi rowami i umocnieniami betonowemi, poprzegradzano zasiekami drutów kolczastych.

Lasy, niegdyś ozdoba, główne i jedyne bogactwo ziem północno - wschodnich, zostały zdewastowane, a najcenniejsze materjały wywieziono do Niemiec. Leśnik polski odziedziczył po okupantach bardzo ciężką spuściznę. Bez osiedli, bez dachu nad głową, wśród ludności zdeprawowanej wojną, głodem i wywrotową agitacją antypaństwową, musiał rozpoczynać swą pracę. Należało od podstaw budować gmach życia państwowego, przekonać i wpoić w ludność miejscową to przeświadczenie, że budujemy swój wspólny dom, że wszyscy jesteśmy synami jednej i tej samej Ojczyzny.

Po trzynastu latach pracy. leśnicy państwowi z dumą mogą spojrzeć na jej wyniki i mimo, że w pracy tej nie wolni byli od błędów, to jednak przez sumienną, realną i rzeczową ujętą politykę, potrafili opanować sytuację, zabliźnić rany zadane lasom przez okupantów i znacznie posunąć naprzód poziom gospodarczy lasów państwowych.

Teren na północno - wschód od Niemna, gdzie lasami państwowemi administruje Dyrekcja Wileńska. to kraj przeważnie biedny, mało uprzemysłowiony, o znikomej ilości kolei i dróg bitych, zamieszkały przez ludność ubogą, przeważnie małorolną. To też praca w lesie i przy manipulacji drewnem, jest jednym z podstawowych zarobków miejscowej ludności, tem cenniejszym, że pracy tej oddają się rolnicy w okresie zimowym, kiedy niema robót polnych, a o innym zarobku trudno nawet pomyśleć.

Stan materjalny miejscowej ludności znacznie się poprawił od roku 1928, kiedy to lasy państwowe przeszły na eksploatację we własnym zarządzie, gdyż wówczas, znaczna ilość materjałów drzewnych, która uprzednio była sprzedawana kupcom w stanie surowym w tej formie przeważnie eksportowana zagranicę, obecnie jest przerabiana przez administrację lasów państwowych na miejscu w lesie, względnie w państwowych zakładach przemysłu drzewnego, na półfabrykaty, i w tej formie wysyłana na dalsze rynki. W okresie od 1928 roku do 1933 roku Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie wypłaciła miejscowej ludności ca 21.682.225 zł. za prace związane z eksploatacją, przerobem i transportem materjałów drzewnych.

Zniszczone w czasie wojny zabudowania mieszkalne i gospodarcze administracji lasów państwowych trzeba było pobudować nanowo. Do pracy tej byli użyci wyłącznie ludzie miejscowi. W okresie 1928 — 1933 roku na terenie Wileńskiej Dyrekcji Lasów Państwowych pobudowano 127 osiedli: nadleśniczówek leśniczówek i gajówek, a za robociznę ich wypłacono ca 1.457.000 zł.

W latach 1928—1933 zalesiono ca 32.100 ha, a za pracę tę wypłacono miejscowej ludności ca 4.721.100 zł.



Piękny zakątek Puszczy Baksztańskiej.

Trudno mi w krótkim artykule omówić wszystkie dziedziny pracy administracji lasów państwowych i wykazać, jak znaczną kwotą została zasilona ludność miejscowa przez tę administrację; śmiało jednak mogę twierdzić, że zawdzięczając polityce gospodarczej administracji lasów państwowych, tysiące małorolnych gospodarstw ziem północno - wschodnich zostały uratowane od wybitnej nędzy, a może i ruiny.

Dążąc do podniesienia dobrobytu miejscowej ludności, administracja lasów państwowych Dyrekcji Wileńskiej zdawała sobie dokładnie sprawę z konieczności podniesienia jej poziomu umysłowego i uświadomienia państwowego.

Długoletnia niewola, destrukcyjna polityka rządów carskich wywarły zgubny wpływ zarówno na stosunki gospodarcze, jak i poziom umysłowy szerokich mas ludności ziem północno - wschodnich.

Przez organizowanie życia samorządowego, kulturalno - oświatowego i gospodarczego, leśnicy wileńscy dołożyli niejedną cegiełkę do ugruntowania naszego bytu państwowego na ziemiach północno - wschodnich.

A praca ich jest tem cenniejszą, że obejmuje ośrodki najdalej położone od ognisk kultury, głuche osiedla ludzkie, porozrzucane wśród borów kresowych, gdzie leśnik państwowy jest nieraz jedynym przedstawicielem władzy i kultury.

Osady leśników, pobudowane przez administrację lasów państwowych, są doskonałym przykładem prawidłowego budownictwa drzewnego, estetyki i właściwego rozplanowania zabudowań w małych gospodarstwach rolnych, na których ludność miejscowa chętnie się wzoruje.

Małe okienka zabite na głucho, coraz częściej ustępują miejsca dużym dwuramiennym oknom, a radosne promienie słońca rozjaśniają i wnętrza chat kresowych i serca tego ludu, co wiek cały czekał na obudzenie go do nowego życia, do pracy twórczej.

Wysiłkiem leśników państwowych powstało na ziemiach północno - wschodnich szereg instytucyj użyteczności publicznej, jak kooperatywy rolne. bibljoteki, kółka rolnicze i t. p.

Prócz pracy nad podniesieniem oświaty, zorganizowaniem i poprawą bytu miejscowej ludności, administracja lasów państwowych Dyrekcji Wileńskiej nie zaniedbuje i myśli o wzmocnieniu i ugruntowaniu naszej niepodległości.

Leśny Komitet LOPP. Wileńskiej Dyrekcji Lasów Państwowych liczy 1.308 członków. Roczny dochód tej, ze wszech miar pożytecznej instytucji został zamknięty w roku 1933 kwotą 12.092 zł. 12 gr., z czego 4.742 zł. 44 gr. — zostało przelane na rachunek Komitetów Wojewódzkich LOPP. w Wilnie i Nowogródku. O wysokiem wyrobieniu obywatelskiem administracji lasów państwowych Wileńskiej Dyrekcji świadczy fakt, że wszyscy pracownicy począwszy od niższych funkcjonarjuszów, jak dozorcy leśni i gajowi, a kończąc na Kierownictwie Dyrekcji — zobowiązali się dobrowolnie na wpłacenie 2 proc. swych poborów miesięcznych na „Challenge 1934 r“.

Niemniej ładną kartą w pracy społecznej administracji lasów państwowych Dyrekcji Wileńskiej — jest praca jej w Przysposobieniu Wojskowem Leśników. Wszyscy pracownicy Dyrekcji Wileńskiej — bez względu na zajmowane stanowisko, należą do tej organizacji. która jest ich duszą i ciałem. Przeświadczenie, że wówczas będziemy stali na wysokości zadania, kiedy w każdej chwili. w każdej potrzebie będziemy pełnowartościowymi obywatelami Rzeczypospolitej, jest tym bodźcem. który przezwycięża nieraz wielkie trudności. aby osiągnąć cel zamierzony.

Trzyletnie istnienie Przysposobienia Wojskowego Leśników na terenie Dyrekcji Wileńskiej przekonało nas, że w pracy swej nie błądzimy, że prowadzeni wytrawną ręką naszego Kierownictwa. zmierzamy do tego celu, którym jest potęga i chwała naszej Ojczyzny.

Chcąc dla przykładu należytej organizacji, sami pracownicy administracji lasów państwowych Dyrekcji Wileńskiej. dążą do podniesienia swego poziomu zawodowego i wewnętrznej organizacji samopomocowej. Takie organizacje, jak Oddział Wileński Związku Leśników Polskich i Kasa Pożyczkowo - Oszczędnściwa przy Oddziale Wileńskim Związku Leśników Piskich w ciągu dziesięcioletniej swej pracy, dały najlepszy tego dowód.

Oddział Wileński Związku Leśników Polskich liczy 630 członków. Najlepszą ilustracją żywotności Oddziału jest jego obrót pieniężny, który w 1933 r. wyraził się kwotą 122.292 zł. 83 gr. Związek Leśników Polskich prowadzi na terenie Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie bardzo ożywioną działalność samopomocową i kulturalno - oświatową. Kasa Pożyczkowo - Oszczędnościowa, istniejąca przy Oddziale Wileńskim Związku Leśników Polskich, kapitał obrotowy której składa się z udziałów członkowskich 50-złotowych i ich oszczędności, prowadzi również bardzo ożywioną i pożyteczną działalność samopomocową. Zaznaczyć należy, że do 1933 r. przy Oddziale Wileńskim Związku Leśników Polskich istniała samodzielna kasa pogrzebowa, która w ciągu 6-letniego swego istnienia wypłaciła 98.000 zł. rodzinom po zmarłych członkach Kasy, wypłacając po 2.000 zł. od wypadku. Nie pozwolili leśnicy wileńscy wyprzedzić się swym kolegom i w akcji propagandowej, na rzecz zachowania i pielęgnowania naszych lasów.

Przebieg „Święta Lasu“. jakie przez administrację Wileńskiej Dyrekcji Lasów Państwowych zostało przeprowadzone w Wilnie i na Wileńszczyźnie, spotkał się z nadzwyczaj życzliwem ustosunkowaniem się całego społeczeństwa miejscowego, a w szczególności młodzieży szkół; zarówno średnich, jak i powszechnych. Rękoma dziatwy szkolnej wysadzono w dniu „Święta Lasu“ około 15.000 drzewek, obsadzając niemi drogi, osiedla szkolne, place sportowe i t. p. Prócz tego dokonano w szeregu miejscach sadzenia lasu. zalesiając w ten sposób przeszło 20 ha nieużytków. W dniu „Święta Lasu“ na terenie Wileńskiej Dyrekcji Lasów Państwowych wygłoszone zostało przez leśników państwowych 153 odczyty okolicznościowe, nie wliczając w tę liczbę pogadanek, jakiemi poprzedzała administracja lasów państwowych sadzenie drzewek przez młodzież szkolną.

Nie obcą jest również leśnikowi Wileńskiemu troska o zachowanie piękna naszej przyrody.

Utworzono na terenie Wileńskiej Dyrekcji Lasów Państwowych szereg rezerwatów, jak nprz. rezerwat bobrowy na terenie nadleśnictwa Mosty, 14 hektarowy rezerwat maliny północnej — moroszki (Rubus Chamaemorus) w nadleśnictwie Rudniki i inne.

Ruch turystyczny i sportowy jest gorąco popierany przez administrację lasów państwowych Dyrekcji Wileńskiej, która w tym też celu wzięła czynny udział na I Wystawie Sportowej w Wilnie i Wystawie Turystyki i Sportów Zimowych w Warszawe w roku 1933.

Tak w ogólnych zarysach przedstawia się praca leśników państwowych na terenie ziem północno - wschodnich.

To też w chwili, kiedy z trybuny sejmowej padło hasło „frontem do ziem północno - wschodnich“, leśnicy państwowi pierwsi stają w szeregu dalszej pracy, tem radośniej, że prowadząc od szeregu lat na zeimiach północno - wschodnich akcję pionerską, akcję tem cenniejszą, że planową, realną i rzeczową, opartą na głęboko przemyślanych wskazaniach gospodarczych czynników kierowniczych lasami państwowemi, mają moralne prawo do zajęcia w tym szlachetnym wyścigu pracy pierwszego miejsca.

Inż. **Wacław Dankiewicz.**



Młodzież świerkowa w n-wie Kiena.



Fragment puszczy w szacie zimowej.

Interwencja P. Z. P. Z. budzi obawy u rolników

W celu przyjścia z pomocą ludności bezrolnej względnie małorolnej Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przydzieliło dla Wileńszczyzny z Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych pewną ilość żyta na odrobek na drogach publicznych. **W odniesieniu do powiatu dziśnieńskiego przydział ten w kwietniu wynosi 165 tonn.** Wobec tego, iż na terenie powiatu dziśnieńskiego znajdują się poważne zapasy żyta, zaś **żyto przydzielone zostało zakupione gdzieindziej**, wyrażają rolnicy miejscowi obawę, że **fakt ten może zdezorganizować ceny na miejscowym rynku zbożowym** i osłabić przez zniżkę tych cen zdolność płatniczą i finansową ludności rolniczej powiatu.

Życzeniem sfer rolniczych jest, aby na przyszłość zboże na podobny cel było zakupywane przez zakłady zbożowe na terenie powiatu.

Wzdłuż i wszerz Polski

— **WYŻSZE KURSY NAUCZYCIELSKIE.** W roku szkolnym 1935-6 czynne będą na państwowych wyższych kursach nauczycielskich następujące grupy: **humanistyczna** (język polski, historja) w Krakowie i Warszawie: **geograficzno-przyrodnicze** we Lwowie, Warszawie i Cieszynie: **matematyczno-przyrodnicze** (matematyka, przyroda żywa i martwa) w Poznaniu i Warszawie: **rysunków i zajęć praktycznych** (dla mężczyzn) w Warszawie, oraz **śpiewu i wychowania fizycznego** (dla mężczyzn i kobiet) w Poznaniu.

Dla uczestników kursów przewidziane są urlopy płatne, urlopy płatne za zwrotem kosztów zastępstwa oraz urlopy bezpłatne. Kandydatom na wyższe kursa nauczycielskie świadectwa zdrowia mogą wydawać prócz lekarzy powiatowych, także lekarze szkół państwowych. Lekarze szkolni jednak są obowiązani do bezpłatnego wydawania świadectw zdrowia.

Kandydaci, ubiegający się o urlop płatny za zwrotem kosztów zastępstwa na raty, winni zaznaczyć to w podaniu. Termin wnoszenia podań upływa z dn. 25-go maja r. b.

— **NOWE OSIEDLE NA HELU.** Pomiędzy znanem kąpieliskiem Wielka Wieś - Hallerowo a przylądkiem Rozewskim, na wysokości Chłapowa powstaje nowe osiedle nadmorskie, które ma nosić nazwę Czarnomorza. W stadjum budowy znajduje się parę will.

— **BEZROBOTNY ZJADAJĄCY PSY. Przed kilku miesiącami do komisarjatu policji w Sosnowcu zgłosił się Leon Pawłowski, meldując, że skardziono mu rasowego psa, dobermana.**

O kradzież posądzał on bezrobotnego Stanisława Grabskiego, który, jak słyszał, ma trudnić się łapaniem psów. Psy te zabija, a następnie zjada. Sprowadzony do komisarjatu Grabski, przyznał się do kradzieży psa i wyjaśnił, że wraz ze swym kolegą, również bezrobotnym, Władysławem Jarosińskim, utrzymuje się przy życiu dzięki zjadaniu schwytanych psów.

Na rozprawie sądowej, która się onegdaj odbyła, oskarżony Grabski cofnął swoje poprzednie zeznanie, twierdząc obecnie, że o żadnym psie nic nie wie. Sąd skazał Grabskiego na dwa tygodnie aresztu z zawieszeniem na dwa lata. Jarosińskiego zaś uniewinił.

— **ŚMIERTELNA PUŁAPKA ELEKTRYCZNA. Oryginalny sposób zabezpieczenia przed złodziejami zastosował w swojem gospodarstwie Jan Gawron w miejcowości Gwoździan na Śląsku Opolskim. Mianowicie, ażeby ochronić się przed stale powtarzającemi się kradzieżami drzewa, otoczył część podwórza drutem kolczastym, który przyłączył do sieci elektrycznej.**

Gawron jednak nie pomyślał, że jego pomysł może się zwrócić przeciw niemu samemu. Skutki lekkomyślnego włączenia prądu były fatalne. Bawiące się na podwórzu dzieci sąsiada, nie wiedząc o zasadzce, dotknęły się drutu — 19-letni chłopiec został śmiertelnie porażony prądem, a jego 12-letni brat doznał ciężkich poparzeń. Gawrona aresztowano.

Międzypowiatowe zawody strzeleckie

26 maja odbędą się w Wilnie międzypowiatowe zawody strzeleckie o mistrzostwo drużynowe Wil. Podokręgu Zw. Rezerwistów. Drużyny, które startować będą w powyższych zawodach składać się będą z pięciu zawodników. Z zawodników tych zostanie zestawiony reprezentacyjny zespół strzelecki Podokręgu Zw. Rezerwistów.

Normy subskrypcyjne Pożyczki Inwestycyjnej

Dla rzemiosła

Związek Izb Rzemieślniczych wzorem innych organizacyj i samorządów gospodarczych wydał odezwę, nawołującą ogół rzemieślników do gremjalnego subskrybowania 3% Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej. Odezwa zawiera wyjaśnienie doniosłych celów, jakim ma służyć Pożyczka Inwestycyjna jak również wielkich korzyści, jaką ten nowy papier lokacyjny przedstawia dla subskrybentów.

W celu ułatwienia subskrybentom-rzemieślnikom orjentowania się co do wysokości subskrypcji, Związek Izb Rzemieślniczych opracował normy, które dla warsztatów VI-ej kategorji przemysłowej wynoszą 300 zł., dla VII-ej kat. — 200 zł., dla VIII-ej zaś — 100 zł., przyczem posiadacze warsztatów tej kategorji mogą łączyć się w kilku dla subskrybowania wspólnego, jednej 100 złotowej obligacji pożyczkowej. Dla rzemieślników, posiadających również sklepy, a zatem wykupujących świadectwa, handlowe normy subskrypcji pożyczki zostały ustalone w takich samych granicach, jak to przewiduje Rada Kupiectwa Polskiego.

Dla kupców

W głębokiem zrozumieniu potrzeb kraju i ciężkiego losu bezrobotnych Centrala Związku Kupców wzywa ogół kupiectwa żydowskiego do subskrybowania Pożyczki Inwestycyjnej.

W wyniku uzgodnionego ze Stowarzyszeniem Kupców Polskich stanowiska, normy subskrypcyjne dla kupiectwa zostały ustalone dla: I-ej kategorji handlowej — 4.000 zł., II-ej kat. handl. w Warszaie i I-ej klasie miejscowości — 800 zł., II-ej kat. handl. w II i III-ej klasie miejscowości — 500 zł., w II-ej kat. handl. w IV-ej klasie miejscowości — 300 zł., III-ej kat. handl. w Warszawie i w I-ej klasie miejscowości — 200 zł., III-ej kat. handl. w pozostałych klasach miejscowości — 100 zł. i dla IV-ej kat. handl. w miarę możności — 100 zł. Dla pośredników handlowych, nie utrzymujących biur i wykupujących patenty według części II-ej lit. D. taryfy w Warszawie i w miejscowościach I-ej klasy — 300 zł., w miejscowościach II-ej klasy — 200 zł., oraz w miejscowościach III-ej i IV-ej klasy — 100 zł.

W normach tych kwoty subskrypcyjne mogą być w połowie pokrywane obligacjami Pożyczki Narodowej.

Eksport w marcu z woj.: wileńskiego, białostockiego, nowogródzkiego i poleskiego

WYTWORY POCHODZENIA ROŚLINNEGO. Wzmożony popyt na rynkach zbytu przyczynił się do zwiększenia wywozu zbóż, strączkowych itp. Wywieziono ca 1.200 tonn żyta i ca 80 tonn jęczmienia do różnych krajów europejskich. Zaledwie około 2.000 kg. grzybów suszonych eksportowano do krajów europejskich i USA. (w lutym ca 3.000). Około 3.000 kg. rożnych zbóż skierowano do szeregu krajów na kontynencie.

ZWIERZĘTA ŻYWE. Wywieziono około 150 koni do Danji, Anglji i Holandji.

SUROWCE I ODPADKI POCHODZENIA ZWIERZĘCEGO. Eksport szczeciny nieco się zwiększył, wywieziono bowiem w omawianym okresie 787, kg. szczeciny preparowanej do Anglji i Szwecji. (W lutym 736 kg.). Siersci pranej i oczyszczonej wywieziono do Anglji 10.000 kg.

SKÓRY I WYROBY SKÓRZANE. Około 30 tys. sztuk skór cielęcych znalazło zbyt w Stanach Zjednoczonych A. P., Holandji i Czechosłowacji. Na rynkach zbytu daje się zaobserwować wzrost zapotrzebowania. W okresie sprawozdawczym uzyskano szereg zamówień na rękawiczki: z Anglji i Holandji oraz mniejszych z Meksyku i Palestyny.

SUROWCE WŁÓKIENNICZE I WYROBY Z NICH. Aczkolwiek eksport tkanin w okresie sprawozdawczym w porównaniu z lutym wykazał niewielką zwyżkę, to jednak konjunktura, pomimo zbliżającego się sezonu nie uległa poprawie. Są nadzieje otrzymania większych zamówień w terminach późniejszych.

WŁÓKNO LNIANE. Okres sprawozdawczy odznaczał się spadkiem obrotów w handlu lniarskim, przyczem eksport tego artykułu napotykał na coraz większe trudności przy trwającej w dalszym ciągu zniżkowej tendencji cen. W omawianym okresie wywieziono zagranicę włókna lnianego 241.642 kg., w tem głównie kądzieli, lnu trzepanego i czesanego.

Eksport szmat lnianych znacznie się skurczył. Wywieziono zaledwie ca 20.000 kg. szmat do Francji.

DRZEWO I WYROBY Z DREWNA. Trudności dewizowe nadal utrudniają wywóz papierówki. W omawianym okresie skierowano do Niemiec przeszło 15.000 tonn. Drobniejsze ładunki znalazły zbyt w Czechosłowacji. (W lutym 16.000 tonn). Słaby popyt i niski poziom cen panuje na rynku materjałów tartych. Zaledwie 2.000 tonn skierowano do Anglji i Palestyny (w lutym około 2 i pół tonn). Około 53.000 kg. kompletów skrzynkowych znalazło zbyt w Indjach Brytyjskich i Holenderskich (W lutym 160 tys. kg.). Przeszło 1.500 tys. kg. różnych dykt wywieziono do szeregu krajów europejskich i zamorskich. (W lutym 1.700 tys. kg.). Rosja Sowiecka zasypuje rynki dyktą — sprzedawaną po cenach niższych od rynkowych.

Na co chorują w Wileńszczyźnie

Od dnia 14 kwietnia do dnia 20 kwietnia na terenie całej Wileńszczyzny zanotowano następującą ilość zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne:

Dur brzuszny — 5. Dur plamisty 29 (2 zgony). Płonica 6. Błonica 5 (1 zgon). Nagm. zapalenie opon mózg. 4. Róża 4 (1 zgon). Krztusiec 5. Zakażenie połogowe 1 (1 zgon). Gruźlica otwarta 8 (2 zgony). Jaglica 77. Pokąs. przez zwierzę chore 1. Ospa wietrzna 3 (1 zgon).

KURJER SPORTOWY

DWA MECZE PIŁKARSKIE.

W niedzielę na stadjonie przy ul. Werkowskiej odbędą się dwa mecze piłkarskie o charakterze towarzyskim. Mecze rozpoczną się o godz. 14.

W meczach udział wezmą piłkarze: WKS Śmigły, Ogniska i Drukarza.

AWANS HAPOELU.

Bez żadnego absolutnie uzasadnienia sportowego został przeniesiony z klasy B do klasy A Hapoel wileński, który pod względem sportowym nie przedstawia żadnej wartości. Awans Hapoelu jest nieuzasadniony.

Warto przypomnieć, że w ubiegłych latach drużyna chcąc dostać się z klasy niższej do wyższej musiała walczyć o to kilka lat, a tu przy zielonym stoliku nadawane są awanse sportowe.

KONFERENCJA PRASOWA W WARSZAWIE.

Wczoraj w Warszawie odbyła się konferencja prasowa zwołana przez główne instytucje sportu polskiego. W konferencji tej z Wilna wziął udział red. J. Nieciecki. Omawiano szereg zasadniczych spraw, m. in. kwestje reorganizacji sportu i sprawy igrzysk olimpijskich

WITTMAN ZWYCIĘŻA W RZYMIE.

We czwartek odbył się w Rzymie finał turnieju pocieszenia, do którego, jak wiadomo, doszli Wittman (Polska) i Hopman (Australja). Niespodziewanie łatwe zwycięstwo odniósł Wittman, bijąc Australijczyka 6:3, 6:3. Początkowo Wittman grał niepewnie, Australijczyk prowadził też 2:0, a następnie 3:1. Stopniowo Polak opanował się i zaczął grać precyzyjnie. W drugim secie Wittman gra bez błędu, ale przy stanie 4:1 pęka mu rakieta. Zmiana rakiety kosztuje Polaka dwa gemy, ale po chwili odzyskuje poprzednią pewność i wygrywa zdecydowanie 6:3.

Wittman w ten sposób zajął pierwsze miejsce w turnieju pocieszenia, zdobywając srebrny puhar.

Komisaryczny Zarząd Zw. Rezerwistów

Wobec zdekompletowania się zarządu Wil. Podokręgu Związku Rezerwistów i wyjazdu z Wilna dotychczasowego prezesa tego związku posła St. Dobosza, Zarząd Główny Związku Rezerwistów zamianował z dniem 18 kwietnia b. r. komisaryczny zarząd Podokręgu Zw. Rez. w Wilnie w następującym składzie.

Prezes — por. rez. Michał **Krukowski** sędzia Sądu Apelacyjnego, sekretarz —por. rez. dr. Stanisław **Paczyński** dyrektor Funduszu Pracy, skarbnik — Marjan **Biernacki** dyrektor PKO., członkowie zarządu: Prezes Sądu Apelacyjnego Wacław **Wyszyński**, wiceprezydent Wilna Kazimierz **Grodzicki**.

Wszyscy nowo mianowani członkowie zarządu przyjęli powierzone im funkcje i rozpoczęli urzędowanie.

Straszliwa burza wiosenna



Szereg Stanów Ameryki Północnej w ostatnich czasach został nawiedzony gwałtownemi burzami i orkanami. Na zdjęciu — wściekły atak fal na małą miejscowość nadbrzeżną w stanie New Jersey, Sea Bright, w której fale zalały niżej położone ulice, niszcząc wiele domów i podmywając fundamenty.

KOBIETA MA GŁOS

Kolumna zblokowanych organizacyj kobiecych pod redakcją Eugenji Kobylińskiej - Masiejewskiej

ŚMIERĆ NA POSTERUNKU

Z cyklu „Żołnierze 2 Wileńskiej Ochotniczej Legji Kobiet“

W czasie gdy w Wilnie tworzyła się Och. Legję Kob. Genia Bińkiewiczówna mieszkała z rodzicami we wsi Skietery (gm. Muśniki) gdzie ojciec jej dzierżawił ziemię. Z trzech sióstr była ona średnią, wyróżniała się wśród nich energją, odwagą oraz szczególną wrażliwością na losy Ojczyzny, którą kochała szczerze według świadectwa późniejszych koleżanek legjonistek.

Wysoka o blond włosach i jasnych niebieskich oczach, ujmowała sobie wszystkich wrodzoną wesołością, żywością temperamentu, skłonnością do żartów i śmiechu.

Wiadomości o tworzącem się Państwie, o zagrażających mu zewsząd niebezpieczeństwach, wywoływały w niej coraz silniejsze pragnienie czynu, to też gdy dowiedziała się, że w Wilnie jest już wojsko kobiece, do którego zaciągnęły się jej dwie kuzynki, postanowiła wstąpić w ich ślady.

Potrzebne było jednak koniecznie zezwolenie rodziców, tembardziej, że Genia liczyła zaledwie 16 lat. Tu napotkała na znaczne trudności. Ojciec początkowo zamiarom Geni, stanowczo się sprzeciwiał. Ostatecznie perswazje jej i odwoływanie się na świadectwo kuzynek zrobiły swoje. Za zezwoleniem rodziców w październiku 1919 r. Genia przywdziała mundur legjonistki i rozpoczęła służbę dla Ojczyzny, o jakiej marzyła.

Odkomenderowana do D-twa Powiatu Etapowego była kurjerką parę miesięcy w Sejnach i Dukstach, potem wróciła do Wilna, gdzie pełniła służbę wartowniczą. Nieraz cieszyła się jak dziecko idąc na wartę, gdy uświadamiała sobie że naprawdę jest legjonistką. Posterunki w tym czasie były niebezpieczne. Często świstały obok wartowniczki kule niewiadomego pochodzenia. Niejednokrotnie wspominała o tem Genia swoim koleżankom. Tak upływał czas jej służby w wojsku — zbliżał się tragiczny moment.

Genię poczęły nawiedzać dziwne przeczucia. Raz idąc na wartę z koleżanką, przystanęła nagle, zasłoniła oczy — po dłuższej chwili wyjaśniła zaniepokojonej koleżance, że kroku zrobić nie mogła, gdyż ujrzała przed sobą przepaść. Widzenie znikło. Genia poszła naprzód, ku swemu przeznaczeniu.

Kilka dni później, stojąc na warcie przy magazynie mundurowym na ulicy Suzdalskiej uczuła nagle silne uderzenie.

— „Ach! uderzył mnie ktoś kamieniem!“ — krzyknęła do przechodzącej legjonistki.

Mimo dotkliwego bólu, nie pomyślała o tem, aby zejść z posterunku. Godzinę prawie stała jeszcze na warcie. Ból się wzmagał. Czując, iż opuszczają ją siły wezwała wreszcie rozprowadzającą wartę.

Zaniesiono Genię do szpitala. Okazało się, że była ciężko ranna. Ugodziła ją jakaś zabłąkana kula. Operacja była już bezskuteczna. Gdyby zrobiono ją wcześniej, prawdopodobnie mogłaby się udać. obesnie było zapóźno, kula bowiem która się zatrzymała we wnętrznościach spowodowała gangrenę. Genia Bińkiewiczówna obowiązkowość swą przypłaciła życiem.

Wiedziano już, że umiera. Na zapytania koleżanek o adres rodziców, odpowiadała, że rodziców nie należy martwić. Dopiero w ostatniej chwili, gdy czuła nadchodzącą śmierć z trudem wyszeptała adres. Po chwili leżała martwa. Na ustach jej zastygł uśmiech, który bladą twarz zmarłej dziwnie rozjaśnił.

Dnia 18 czerwca 1920 r. na cmentarzu Rossa wyrosła świeża mogiła kobiety — żołnierza.

Stanisława Smoterowa.

O bezrobociu w Stanach Zjednoczonych

Bezrobocie w Stanach Zjednoczonych wzrasta. Obecnie jest ponad 10 miljonów bezrobotnych t. j. na 7 mieszkańców przypada 1 bezrobotny.

Nikt z pracujących nie wie, co go może czekać jutro, a może dziś jeszcze będzie zwolniony z pracy?

To też wiele osób ubezpiecza się na wypadek bezrobocia w Towarzystwach Ubezpieczeń, które ze swoją aktywną działalnością mają szerokie perspektywy rozwojowe.

Państwo jednak wzięło pod swoją opiekę bezrobotnych i utworzyło Administrację Bezrobocia (National Relief Administration) której zadaniem jest dostarczać zasiłków dla pozbawionych pracy N. R. A. posiada specjalny fundusz, dostarczany w 3/4 cz. przez Rząd Federalny i z 1/4 cz. przez każdy ze Stanów Am. Półn. Suma ogólna funduszu wynosi miesięcznie 120 miljonów dolarów.

„Administracja“ wchodzi w kontakt, z prywatnemi instytucjami ubezpieczeniowemi. Instytucje ubezpieczeniowe wypłacając odrazu całą sumę odszkodowań dla bezrobotnych na podstawie polis, zahamowałyby swą działalność gdyż pozbawione byłyby znacznej ilości płynnego środka płatniczego. To też Administracja reguluje to w ten sposób, że sumę odszkodowania, która ma być wypłacona, rozkłada na raty i na czas dłuższy t.j. na rok lub kilka lat, zależnie od wysokości sumy na jaką się ubezpieczono. Takie podejście ze strony Administracji do „spraw ubezpieczeniowych“ zadawala Towarzystwa Ubezp. jak i bezrobotnych, z wyjątkiem, jeżeli ci ostatni nie zechcą podjąć całej sumy dla założenia np. jakiegoś małego przedsiębiorstwa.

Jak się przedstawia zatem organizacja wypłaty zasiłków przez biura N. R. A.?

Bezrobotny wypełnia deklarację, w której przedstawia swój budżet domowy przed straceniem pracy, następnie ilość i wiek członków rodziny będących na jego utrzymaniu. Biuro administracyjne po przejrzeniu takiej deklaracji redukuje budżet bezrobotnego do minimum, biorąc jednak pod uwagę stan jego rodziny.

Średnio zasiłek dla bezrobotnych wynosi tygodniowo: 2 dolary na jedną osobę, 4 dolary na 2 osoby, 8dolarów— 5 osób, 15 dolarów —, 10 osób.

Jednakże zasiłki, które wyżej przedstawiłam, nie są wypłacane całkowicie w gotowiźnie. Biura N. R. A. otwierają kredyt bezrobotnym w sklepach spożywczych, u mleczarzy, a za pobrane, produkty płacą wierzycielom ceny minimal ne. I właśnie za te produkty potrąca się bezrobotnym kilka dolarów z sumy przeznaczonej im na zasiłek.

Bezrobotnym daje się także bezpłatne bilety do łazien publicznych, pływalni, bibljotek, a nawet na place golfowe. Co zaś do mieszkań odnajmowanych przez bezrobotnych, to kwestja przedstawia się w ten sposób, że biura traktują indywidualnie z właścicielami mieszkań, redukując wysokość komornego do obecnego budżetu poszczególnego bezrobotnego.

Wszyscy bezrobotni dostają zasiłki, wszyscy którzy wypełnili deklarację, nawet posiadacze małych domków, niewielkich własności ziemskich lub też oszczędności w bankach. N.R.A. uważa, że byłoby wielką niesprawiedliwością społeczną, aby ludzie dotknięci chwilowym brakiem pracy pozbawiali się swych własności dla „zjedzenia kawałka chleba“.

Bezrobotni w Stanach Zjednoczonych w najgorszym razie mają zabezpieczone „minimum egzystencji“. Fundusz „National Relief Administration“ rozporządza rocznie 1.440 miljonami dolarów w celu dostarczenia tego „minimum“ dla swych obywateli pozbawionych pracy.

I to jest cena, którą płacą St. Zjed. za swój pokój socjalny. Zawodny to środek i mający rację bytu dopóki bogactwo i zamożność reszty społeczeństwa może dostarczyć odpowiednich sum z podatków i subskrybentów na pożyczki państwowe, wyrównujące deficyty w budżecie.

Jadwiga Hempel.

Poetka analfabetka w służbie dla Ojczyzny

Z cyklu: „Żołnierze 2 Wil. Ochotniczej Legji Kobiet“

Weronika z Ptakowskich Ruzgis plutonowy 2 Wil. Och. Legji Kob. pochodziła ze wsi Ossowo ziemi wileńskiej. Gdy po ustąpieniu Niemców z Wilna w 1918 r. zaczęło się tworzyć polskie wojsko powzięła zamiar wstąpienia w szeregi ochotnicze. Lecz kobiet nie przyjmowano, więc bezczynnie patrzyła na ustąpienie naszego wojska z Wilna i pod rządami bolszewików z wielką tęsknotą oczekiwała wraz z całą ludnością powrotu naszych żołnierzy.

W cudny kwietniowy poranek wśród huku armat i gwizdu kul padających na miasto powrócili nasi. W dniu tym jak pisze w swoim pamiętniku W. Ruzgis, utwierdziła się w przekonaniu, że nie może spokojnie siedzieć w domu, gdy na ziemiach Polski wre decydująca walka, i postanowiła ze wszystkich sił pomagać polskiemu wojsku. Chodziła więc na miasto, na plac boju. Nieraz umierającemu wlewała wodę w spieczone usta, obmywała ze krwi rany lub biegła po księdza.

Jednak praca ta Jej nie wystarczała. Powtórnie zgłosiła się do D-twa W. P. z prośbą o przyjęcie, lecz otrzymała odpowiedź odmowną. Udała się wówczas do kościoła i tam po żarliwej modlitwie złożyła ślub wytrwania w swych zamiarach.

Powstanie Wileńskiej O. L. K. stało się urzeczywistnieniem Jej marzeń. Była jedną z pierwszych legjonistek. W pamiętniku swym pisze: „jestem szczęśliwą, że mogę dopomódz w czemkolwiek naszej ukochanej Polsce“.

Nic to, że dokuczliwie dawał się we znaki brak umundurowania, prowiantów, że początkowo trzeba było spać na gołych posadzkach, bez koców, bez sienników, że szyby w koszarach były powybijane, a na posterunku „stać nieraz 6 lub 8 godzin bez zmiany na zimnie lub deszczu, a przytem znosić śmiechy lub drwiny ludzi — własnych rodaków — było bardzo ciężko i przykro. Weronika Ruzgis czuła się „zupełnie szczęśliwa“.

Ciekawem jest, że uczucia swe lubiła wypowiadać wierszem, choć początkowo ledwo umiała się podpisać. Nieraz w wolnej chwili legjonistki spisywały na kawałku czystego papieru przeróżne Jej poezje obrazujące życie w O. L. K.

W artykule z 30 marca p. t. „Wiersze i pieśni żołnierskie O. L. K.“ drukowany był wyjątek z wiersza Weroniki Ruzgis p. t. „Rozmowa legjonistki z cywilem“ zawierającego obronę kobiet żołnierzy.

Pod wrażeniem tragicznej śmierci Geni Bińkiewiczównej, Weronika Ruzgis podyktowała wiersz p. t. „Pogrzeb legjonistki“. Zaczyna się on od słów:

Śliczny wieczór czerwcowy, już słońce zapada...
Na ulicy zebrała się ludzi gromada,
Oto już jedzie żałobna kareta.
Została zabita żołnierz—kobieta.
Ta która Ojczyznę kochała szczerze,
Od nieznanej kuli padła w ofierze.
Rok cały w wojsku polskiem służyła,
Służbę wartowniczą cierpliwie pełniła.
Teraz spoczywa blada i cicha,
Jej całe bogactwo trumienka licha,
I ta na piersiach z orzełkiem czapeczka.

Następuje wzruszający swą prostotą opis pogrzebu. Podaję przedostatnią zwrotkę:

Ponad mogiłę kukułka kuka,
Gruda i kamień o trumnę stuka.
Za kwadrans czasu, mogiłka urosła.
A matka łzami polewać ją poszła.

Pisząc te słowa nie przypuszczała Weronika Ruzgis, że i ją niedługo podobny los czeka.

(Dok. nast.).

S. Smoterowa.



Olbrzymi but

Pewien szewc niemiecki wykonał olbrzymi but (widzimy go na zdjęciu) długości 270 cm., szerokości 85 cm. i wysokości 130 cm. Pracował on nad wykonaniem tego buta przeszło półtora roku.

KRONIKA

ZEBRANIE REFERATU PRASOWEGO Z. P. O. K. we środę o godz. 5 i pół.

— POSIEDZENIE KOMITETU REDAKCYJNEGO odbędzie się we środę o godz. 6 i pół w Z. P. O. K., Jagiellońska 3/5—3. Upraszamy panie delegatki poszczególnych organizacyj o dostarczanie artykułów i sprawozdań z terenu.

— SYGNALIZUJEMY „ZIELONY DANCING. ZPOK w dniu 2 maja u „Zielonego Sztralla“. Spragnieni modnych pląsów niech się zaopatrzą wcześniej w zieloną gałązkę i w zaproszenia. Wstęp tylko dla osób pogodnych i światu życzliwych. Mizantropi niech zostaną w domu. Ponurym jednostkom zaproszeń wogóle nie wydajemy.

— HALLO! HALLO! Co to będzie? Gotuje się ZAMACH NA MĘŻCZYZN. Jaki? O tem się dowiecie później, wilnianie. Kiedy? A no — dwudziestego piątego maja. Gdzie? w Sali Zw. Literatów. Kto ten zamach przygotuje? Naturalny ZPOK., a ściślej jego referat prasowy przy usilnej pomocy autorek wileńskich. Kobiety, które mają jeszcze jakieś złudzenia, niech przygotują chustki do nosa na ten wieczór. Sławne na terenie Wilna jednostki rodzaju męskiego wszelkich obozów i ugrupowań powinny się nieco zaniepokoić. Gdzie djabeł nie może., hm.. Zresztą zbadamy, do jakiego stopnia mężczyzna jest odważny. Pozatem czy się zna na dowcipach lekkiego kalibru, czy koniecznie musi być ostrzeliwany i ostrzeliwać z ciężkiej artylerji? No zobaczymy?

— HARCERKI WILNA I WILEŃSZCZYZNY przygotowują się obecnie intensywnie do zlotu jubileuszowego, który się odbędzie w roku bieżącym w Spale w czasie od 12—25 lipca. Zlot ma na celu przegląd dorobku harcerskiego za 25 lat istnienia organizacji. Z Wileńszczyzny wybiera się około 500 harcerek; wogóle przewidziany jest udział 20 tysięcy harcerek i harcerzy z całej Polski oraz młodzieży polskiej harcerskiej z zagranicy.

Zgłosiły już swój udział w zlocie deelgacje skautów i skautek innych państw.

— ZEBRANIE DYSKUSYJNE. Podajemy do wiadomości członkiniom wszystkich zblokowanych organizacyj kobiecych, że w dniu 30 kwietnia (wtorek) o godz. 7-ej w lokalu Federacji (Orzeszkowej 11) odbędzie się zebranie dyskusyjne Komitetu Zblokowanych Organizacyj Kobiecych. Temat dyskusji — feminizm. Wieczór zapowiada się bardzo zajmująco i urozmaicony będzie herbatką, to też prosimy o jak najliczniejsze przybycie.

RADJO
WILNO

SOBOTA, dnia 27 kwietnia 1935 roku.

6.30: Pieśń. 6.33: Pobudka do gimnastyki. 6.36: Gimnastyka. 6.50: Muzyka. 7.15: Dziennik poranny. 7.25: Muzyka. 7.45: Program dzienny 7.50: Chwilka społeczna. 7.55: Giełda rolnicza. 8.00: Audycja dla szkół. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Kom. met. 12.05: Utwory Rimskiego-Korsakowa. 12.50: Chwilka dla kobiet. 12.55: Dziennik południowy. 13.05: Koncert solistów wyk. Very Neumark 13.50: Mała skrzyneczka. 14.00: Przerwa. 14.35: D. c. Małej skrzyneczki. 14.45: Koncert dla dzieci. 15.30: Rec. prozy. 15.45: Utwory na skrzypce. 16.10: Koncert mandolinistów. 16.30: Skrzynka techniczna. 16.45: II-gi koncert z cyklu „Pięć wieków muzyki kameralnej. 17.00: Kresowe miasteczko Nieśwież 17.10: Najnowsze nagrania na płytach. 17.50 Skarby lasu. 18.00: Wesoła rewjetka dla dzieci. 18.30: Ciotka Albinowa mówi. 18.40: Życie artystyczne i kulturalne miasta. 18.45: Organy kinowe. 19.07: Pr. na niedzielę. 19.15 Wielkanocny kalafjorek — felj. W. Boyé. 19.25: Wiad. sport. 19.35: I koncert z cyklu „24 preludje Claude Debussy'ego". 19.50: Feljeton aktualny. 20.00: Wesoła audycja 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21.00: Audycja dla Polaków z zagranicy. 21.30: Koncert symfoniczny. 22.00: Koncert reklamowy. 22.15: Poezja a muzyka — szkic lit. 22.30: Kukułka wileńska. 23.00:Kom. met. 23.05: Muzyka lekka i taneczna. W godzinach wieczornych przewidziane retransm. stacyj zagranicznych.

NIEDZIELA, dnia 28 kwietnia 1935 r.

9.00: Czas i pieśń. 9.06: Gimnastyka. 9.20 Muzyka. 9.45: Transm. z Wielkiego Odpustu Św. Wojciecha w Gnieźnie. 11.57: Czas i hejnał. 12.05: Święto Lasu — odczyt. wygł inż Wacław Dankiewicz. 12.15: Poranek muzyczny z filh. warsz. 14.00: Godzina życzeń (płyty: 15.00 Audycja dla wszystkich. 15.45: Sentyment i siekiera w lesie. 16.00: Koncert solistów. 16.40: Na ozimku — nowela. 17.00: Audycja w wykonaniu Kapeli Związku Młodzieży Ludowej. 17.30: Z okazji Święta Lasu audycja dla dzieci. 17.50: Urzędnicy i interesanci z cyklu „Kultura życia codziennego". 18.00: Reportaż muzyczny. 18.45: Życie młodzieży — Kątem i na kawalerce. 19.00: Program na poniedziałek 19.08: Audycja dla dzieci. 19.30: Muzyka lekka. 10.45: Podróżujmy. 20.00: Chód Juranda na płytach. 20.15: Dziennik wieczorny. 20.25: Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 20.30: Na wesołej lwowskiej fali. 21.30: Co czytać? 21.45: Wiadomości sportowe. 22.15: Koncert w wyk. Ork. Symf. P. R. 23.05: Wieczór taneczny.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 26 kwietnia 1935 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, parytet Wilno, ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejsz. ilośc. w złotych za 1 q (100 kg)

Żyto I standart 700 g/l	13.50	14.—
„ II „ 670 „	12.75	13 —
Pszenica I „ 745 „	18 50	19.—
„ II „ 720 „	17.50	18.50
Jęczmień I „ 655 „ (kasz.)	15.—	16 —
„ II „ 625 „ „	14.—	14 50
Owies I „ 490 „	13.75	14.25
„ II „ 470 „	13.—	13.50
Gryka I „ 630 „	16.50	17.50
„ II „ 600 „	—	—
Mąka pszenna gatunek I—C	—	—
„ „ „ I—E	—	—
„ „ „ II—G	22 00	22.50
„ „ „ III—A	18 50	19 —
„ „ „ III—B	13.50	14 —
„ żytnia do 55%	23.—	23 50
„ „ do 65%	19.—	19 50
„ „ sitkowa	15.00	15.50
„ „ razowa	15.00	15 50
„ „ do 82% (typ wojsk.)	17.—	17,50
Otręby żytnie przem. standart.	—	—
„ pszenne miałkie przem. st.	—	—
Wyka	—	—
Łubin niebieski	8.—	8,50
Siano	—	—
Słoma	—	—
Ziemniaki jadalne	3.—	3.50
Gryka II standart	16.—	16 50
Siemię lniane b. 90% f-co st. załad.	—	—
Len czesany Horodziej basis I sk. 303.10	—	—
Kądziel Horodz b. I sk. 216.50	—	—
Targaniec gat. I/II—80/20	—	—
Len standaryzowany:		
trzepany Wołożyn basis I	—	—
„ Miory sk. 216.50	—	—

Podpisanie umowy między miastem a „Tommakiem"

Przed kilku dniami podpisana została nowa umowa, normująca sprawę komunikacji miejskiej w Wilnie. Umowę w imieniu Zarządu miasta podpisali prezydent miasta oraz wiceprezydenci. Przedsiębiorstwo reprezentowali miejscowi kierownicy Towarzystwa Miejskich i Zamiejskich Komunikacyj Autobusowych.

Umowa podpisana została **na przeciąg dwóch lat** z prawem wcześniejszego wypowiedzenia. Przedsiębiorca autobusowy zobowiązał się wpłacać miastu rok rocznie po **30.000 złotych,** przyczem należność za dwa lata uregulowana ma być w ciągu roku bieżącego.

W ten sposób trwający od kilku lat zatarg między miastem i „Tommakiem" został ostatecznie zlikwidowany.

Ostatni hołd Warszawy dla znakomitego artysty



W dniu 25 kwietnia odbył się w Warszawie pogrzeb świetnego aktora, zmarłego przed samemi świętami Mieczysława Frenkla. Po uroczystym nabożeństwie żałobnem w kościele Św. Krzyża koledzy zmarłego ponieśli trumnę na pl. Teatralny, gdzie przed gmachem Teatru Narodowego i Wielkiego orkiestra Opery Warszawskiej odegrała marsz żałobny. — Na zdjęciu — kondukt pogrzebowy rusza z przed gmachu Opery na cmentarz Powązkowski.

KRONIKA

Sobota 27 Kwiecień

Dziś: Teofila i Tertuljana
Jutro: Przewodnia. Pawła od K.

Wschód słońca — godz. 3 m 52
Zachód słońca — godz. 6 m. 41

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B w Wilnie z dnia 26/IV — 1935 roku.

Ciśnienie 758
Temperatura średnia + 14
Temperatura najwyższa + 19
Temperatura najniższa + 6
Opady: 0,3
Wiatr: wschodni
Tendencja barom.: zniżkowa.
Uwagi: chmurno, wieczorem deszcz.

— **Przepowiednia pogody według P. I. M.:** W dalszym ciągu pogoda słoneczna, lecz ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów. Ciepło. Umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

ADMINISTRACYJNA

— STAROSTWO GRODZKIE dokonało zajęcia pisma białoruskiego z kwietnia rb. p. t. „Szlach Mołodzi" za art. pod tytułem „Do słońca", zawierający nieprawdziwe wiadomości o stosunku władz polskich do Białorusinów.

MIEJSKA

— KONFERENCJA W SPRAWIE BUDOWY POMNIKA MICKIEWICZA. W Wilnie bawi twórca projektu pomnika Mickiewicza, rzeźbiarz p. Kuna. Wczoraj z jego udziałem w lokalu magistratu odbyła się konferencja, w której uczestniczyło całe prezydjum magistratu z prezydentem d-rem Maleszewskim na czele, wszyscy naczelnicy wydziałów technicznych Zarządu miejskiego oraz architekt inż. Narębski.

Tematem narad była sprawa budowy pomnika. Komitet dąży do tego, *by założenie fundamentów mogło nastąpić jeszcze w ciągu lata roku* bieżącego.

— POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ. Najbliższe plenarne posiedzenie Rady Miejskiej magistrat projektuje zwołać na 2 maja. Posiedzenie, jak zwykle, odbędzie się w lok. Izby Przemysłowo-Handlowej. Porządek dzienny znajduje się w opracowaniu.

— KIEDY WŁADZE OBEJMĄ ZARZĄD NAD K. K. O. Mimo, że na jednem z poprzednich posiedzeń Rady Miejskiej dokonane zostały wybory Rady Komunalnej Kasy Oszczędności w instytucji tej nadal trwają rządy komisaryczne. W związku z tem ze źródeł miarodajnych dowiadujemy się, że *odwołanie Komisarza nastąpi w połowie maja.* W tym też czasie nowy Zarząd obejmie kierownictwo Kasą. 1-sze posiedzenie nowej Rady K. K. O. i wybory nowego Zarządu odbędą się w początkach maja.

— DOJAZD DO RYNKU STEFAŃSKIEGO Magistrat postanowił uporządkować dojazd do rynku Stefańskiego. W związku z tem na ulicach: Słowackiego, Ponarskiej i Stefańskiej jezdnia ulegnie przebrukowaniu i ułożone zostaną nowe chodniki. Roboty zostały już rozpoczęte.

— 200 BEZROBOTNYCH ZNALAZŁO PRACĘ. W chwili obecnej na robotach drogowych magistrat zatrudnia około 200 robotników, przyczem 130 bezrobotnych znalazło pracę na Antokolu przy regulacji brzegów Wilji i budowie alei nadbrzeżnych.

GOSPODARCZA

— PODATKI OD SZYLDÓW I PSÓW. Wydział podatkowy Zarządu miejskiego zakończył już rozsyłanie nakazów płatniczych na podatek komunalny od szyldów reklamowych i psów. Oba te podatki płatne są do 1 maja r. b.

Po tym terminie płatnikom przysługuje jeszcze 2-tygodniowy okres ulgowy, kiedy podatek ten może być uiszczony bez kosztów egzekucyjnych i odsetek karnych za zwłokę.

Poczynając od 15 maja r. b. rozpocznie się egzekucja należności z tytułu obu wymienionych podatków.

— ZRYCZAŁTOWANIE PODATKU HOTELOWEGO. Zgodnie z życzeniem właścicieli hoteli, magistrat zamierza na rok 1935-36 zryczałtować podatek hotelowy. Sprawa znajdzie definitywne załatwienie na dzisiejszem posiedzeniu Zarządu miejskiego.

— Z KOMITETU ROZBUDOWY. Wczoraj odbyło się posiedzenie Komitetu Rozbudowy. Na porządku dziennym znalazły się podania osób, ubiegających się o pożyczki na wszelkiego rodzaju budownictwo. Rozpatrzono i przyznano kilkadziesiąt pożyczek. Przeważnie udzielano pożyczki na budownictwo drewniane w kwotach od 200 do 4000 złotych.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Zarząd Ogniska Centralnego O. M. P.** zawiadamia członków i sympatyków, iż 28 kwietnia o godz. 18 w lokalu Ogniska Centralnego (Zawalna 2) odbędzie się herbatka zapoznawcza. Przed herbatką uroczyste przyrzeczenie ompiackie złożą uczestnicy kursu kandydackiego.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **KONFERENCJA W SPRAWIE ZNIESIENIA STAREGO CMENTARZA ŻYDOWSKIEGO. W magistracie odbyła się wczoraj w obecności prezydenta d-ra Maleszewskiego, przedstawicieli Urzędu Wojewódzkiego i Magistratu, władz wojskowych i Gminy Żydowskiej konferencja w sprawie zniesienia istniejącego już od 450 lat starego cmentarza żydowskiego i zamiany go na stadjon sportowy. Z ramienia Wil. Gminy Wyznaniowej przybyli na konferencję rabin Rubinsztejn, dr. Wygodzki i p. Kruk, którzy złożyli oświadczenie, że Gmina uważa cmentarz za res religiosa, z którą są związane uczucia religijne Żydów nietylko Wilna, ale nawet całego świata. Wiąże się to z zachowaniem grobów słynnych rabinów, m. in. głośnego Gaona wileńskiego, którego imieniem nazwano jedną z ulic wileńskich.**

Po oświadczeniu przedstawicieli Gminy postanowili uczestnicy konferencji udać się wspólnie na oględziny w poniedziałek dn. 29 bm. o godz. 12 w poł., celem bliższego zapoznania się z cmentarzem i jego zabytkami. (m).

— **50 tys. Żydów jedzie rocznie z Polski do** Palestyny. — Podczas świąt wielkanocnych odbył się w Wilnie zjazd delegatów Ligi Pracującej Palestyny województwa wileńskiego z udziałem członków C. K. warszawskiego i delegata z Palestyny, bawiącego obecnie w Polsce, Raszisza. Obrady poświęcone były sprawie przygotowania elementu chalucowego do wyjazdu do Palestyny oraz kwestjom, związanym z mającym się odbyć niebawem 19 Kongresem Sjonistycznym. Z referatu p. Raszlsza wynika, że legalna emigracja Żydów do Palestyny (emigracja płynie przeważnie z Polski) wynosi obecnie rocznie 50.000 Żydów. Emigracji nielegalnej, penetrującej do Palestyny wobec ograniczeń władowych władzy mandatowej, przez „zieloną granicę" niesposób oczywiście ująć w cyfry. Referent omówił także szereg problemów specyficznie palestyńskich, jak sprawę zeskamotowania projektu Rady Legislacyjnej, koncesji w Hule i t. p.

Pod koniec obrad podjęto szereg uchwał i rezolucyj m. in. w sprawie otwarcia wolnych granic dla emigracji do Palestyny i przystąpienia do energicznej akcji przedwyborczej na 19 Kongres Sjonistyczny. (m).

RÓŻNE.

— **Z Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.** Dn. 28 bm. 1925 r. wycieczka do Stacji Pomp i kościoła św. Bartłomieja.

Nagrody U. S. B.

Rada Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Stefana Batorego na posiedzeniu z dnia 21 marca r. b. przyznała następującym asystentom nagrody za prace konkursowe:

Dr. **Zofji Bojarczykównie,** starszemu asystentowi kliniki chorób Nerwowych i Umysłowych — 200 zł.

Dr. **Tadeuszowi Kołaczyńskiemu,** młodszemu asystentowi zakł. Medycyny Sądowej — 200 zł.

Zjazd przedstawicieli kościoła ewangelicko-reformowanego w Birżach

Latem roku bieżącego w Birżach na Litwie odbędzie się zjazd delegatów kościoła ewangelicko - reformowanego. Na zjazd ten wyjedzie również delegacja z Wilna.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI POHULANKA.

— **Dziś, w sobotę** dnia 27 kwietnia o godz. 8-ej wiecz. **„Moralność Pani Dulskiej"** — świetna komedja w 3-ch aktach Gabrjeli Zapolskiej. Ceny zniżone.

— Jutro, w niedzielę, dnia 28 kwietnia o godz. 8-ej wiecz. „Moralność pani Dulskiej"

— **Niedzielna popołudniówka.** Jutro, w niedzielę dnia 28 b. m. o godz. 4-ej popoł. dramat w 4-ech aktach Artura Górskiego „O ZMARTWYCHWSTANIE" — ze St. Śródką w roli głównej. Ceny propagandowe. i w poniedziałek dnia 29 kwietnia o godz. 8-ej w. Są to dwa ostatnie przedstawienia tej sztuki.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **„Wesoła para" po cenach propagandowych.** Dziś o godz. 8.15 w. ukaże się melodyjna, pełna zabawnych sytuacyj op. Ziehrera „Wesoła para" w obsadzie premjerowej. Ceny propagandowe od 25 gr.

— **Popołudniówka niedzielna w „Lutni".** Jutro na przedstawieniu popołudniowem grana będzie cieszącą się wielkiem powodzeniem op. Ziehrera „Wesoła para".

— **Występy M. Nochowiczówny w „Lutni"** Świetna artystka teatru poznańskiego Marja Nochowiczówna, pozyskana została do teatru „Lutnia" i ukaże się po raz pierwszy w op. Falla „ROZWÓDKA". Premjera tej operetki odbędzie się 2 maja na jubileusz zasłużonego artysty Władysława Szczawińskiego.

— **Irena Dubiska w Wilnie.** Jutro o godz. 12.30 pp. w teatrze „Lutnia" wystąpi na XI poranku symfonicznym znakomita skrzypaczka, Irena Dubiska. Artystka da się słyszeć jedyny raz w Wilnie przed wyjazdem zagranicę. Grać będzie piękny koncert skrzypcowy Czajkowskiego z towarzyszeniem orkiestry. Orkiestra symfoniczna wykona ponadto utwory Musorgskiego („Noc na Łysej Górze"), Wagnera (uwerturę „Faust" i wyjątki z op. „Śpiewacy Norymberscy"). Koncert wywołał ogromne zainteresowanie. Ceny minimalne.

Bieg O. M. P.

Klub Sportowy O. M. P. organizuje w dniu 28 kwietnia o godz. 12 w Zakrecie bieg naprzełaj o mistrzostwo OMP-u Okręgu Wileńskiego. W biegu wezmą udział ompiacy ze wszystkich ognisk wileńskich.

„Apel oficera i podchorążego Rezerwy"

Porządek obchodu w niedzielę 28 b. m.

Godz. 8.30 — Zbiórka Członków Związku, delegatów i pocztów sztandarowych na dziedzińcu lokalu Związkowego — ul. Orzeszkowej Nr. 11-a.

Godz. 9.30 — Msza Święta w Kościele Garnizonowym przy ul. św. Ignacego.

Godz. 10.30 — Złożenie wieńca na grobie śp. Biskupa Władysława Bandurskiego w Bazylice.

Godz. 11.15 — Otwarcie uroczystości „Apelu Oficera i Podchorążych Rezerwy" w gmachu teatru na Pohulance:

1) Oddanie Hołdu Wodzom Narodu.
2) Powitanie Zjazdu i Gości.
3) Przemówienia przedstawicieli władz i organizacyj.
4) Depesze — odczytanie i wysłanie.
5) Zamknięcie oficjalnej części Zjazdu.

Miejsce zbiórki: dziedziniec lokalu Związkowego przy ul. Orzeszkowej 11-a.

Zarząd Koła prosi Kolegów, posiadających umundurowanie wojskowe, do stawienia się na Apel w mundurach.

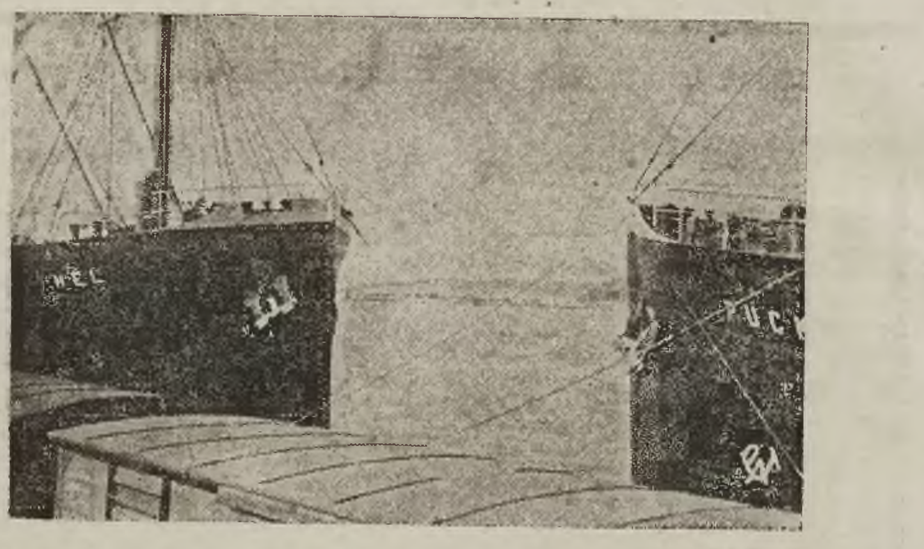
Morze to — płuca narodu

Po wyjściu z knajpy...

Wczoraj o godzinie 6 po poł. dwaj pijani po wyjściu z knajpy, położonej koło jednego z kin na ul. Wielkiej, wszczęli kłótnię spowodu nierównego udziału w rachunku. Jeden z kompanów tak się przejął swą „krzywdą", że poczęstował kolegę nożem w plecy. Ranny padł na ziemię.

Sprawca krwawego porachunku usiłował salwować się ucieczką w kierunku ul. Szklanej, lecz świadkowie zajścia ujęli go. Rannego, którym okazał się Edward Milaszewski (Niemiewska 15) Pogotowie odwiozło do szpitala św. Jakóba.

Nowe statki polskie



Dwa nowozbudowane bliźniacze statki Żeglugi Polskiej „Puck" i „Hel" przy załadunku spotkały się w porcie Gdyńskim przy nabrzeżu pilotowym. „Puck" ładuje towar do Rotterdamu. „Hel", którego poświęcenia dokonano zaledwie dwa dni temu, udał się już w pierwszą podróż do Antwerpji, z którem to miastem utrzymywać będzie stałą komunikację.

Święto Lasu w Grodzieńszczyźnie

Grodzieński komitet Święta Lasu postanowił zapoczątkować akcję, celem **utworzenia pod miastem parku,** zakrojonego na szeroką skalę. Park ten ma powstać nad brzegiem Niemna, poczynając od Kołoży. Drzewa będą sadzone na stokach wysokich brzegów oraz na górze na terenach miejskich.

Wszystkie nadleśnictwa grodzieńskie w liczbie 8 przygotowują już teren do sadzenia drzewek. Drzewka sadzone będą przez stu gajowych w dniu 27 kwietnia, jako w dniu Święta Lasu. Sadzenie połączone będzie ze specjalnemi uroczystościami.

Planowane jest zasadzenie w tym roku około **50 tys. drzewek.**

Na wileńskim bruku

POD ZARZUTEM PRZYWŁASZCZENIA.

Został aresztowany urzędnik nadleśnictwa wil.-trockiego, Eugenjusz Kochanowski (Nadleśna 9), pod zarzutem przywłaszczenia kwoty około 1000 zł. (c).

WCZEŚNIE ZACZĘLI.

Zatrzymano trzech młodocianych złodziejaszków w wieku 13—16 lat. Okradali oni sklepy przy pomocy wypróbowanego sposobu: jeden z nich z „polecenia matki" czynił zakupy, zaś inni dwaj, korzystając z nieuwagi, zabierali co było pod ręką.

M. in. złodziejaszkowie produkowali się również w f. „Br. Jabłkowscy". (c).

I Ogłoszenie.

Zarząd Nowo-Wilejskiej Fabryki Masy Drzewnej i Papieru Sp. Akc. niniejszem zawiadamia pp. Akcjonarjuszów, że w dniu 26 maja 1935 r. o godz. 16-ej w lokalu Zarządu Spółki w Wilnie, przy ul. Wielką Pohulanka 15—15 odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego, 2) Reasumpcja uchwały Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 27 maja 1934 roku w przedmiocie zatwierdzenia bilansu i rachunku strat i zysków za rok 1933, 3) Uchwalenie skorygowanego bilansu i rachunku strat i zysków za 1933 rok, 4) Pokrycie straty za 1933 rok.

Ubezpieczalnia Społeczna w Wilnie

ogłasza

KONKURS

na stanowisko Dyrektora Ubezpieczalni Społecznej w Wilnie.

Kandydaci na to stanowisko powinni posiadać kwalifikacje wymagane według art. 49 ustawy o ubezpieczeniu społecznem z dnia 28 marca 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 396) oraz powinni dołączyć do podań następujące dokumenty lub uwierzytelnione odpisy:

a) metrykę urodzenia,
b) dowód obywatelstwa polskiego,
c) dowody studjów i dotychczasowej pracy,
d) życiorys.

Podania wraz z dokumentami wyżej oznaczonemi należy nadsyłać pod adresem Ubezpieczalni Społecznej w Wilnie w terminie do dnia 15 czerwca 1935 r. godz. 12 w południe.

Wilno dnia 19 kwietnia 1935 r.

Komisarz Ubezpieczalni Społecznej w Wilnie
S. Jankowski.

I Ogłoszenie.

Zarząd Nowo-Wilejskiej Fabryki Masy Drzewnej i Papieru Sp. Akc. niniejszem zawiadamia pp. Akcjonarjuszów, że w dniu 26 maja 1935 r. o godz. 18-ej odbędzie się w lokalu Zarządu Spółki w Wilnie, ul. Wielka Pohulanka 15—15 Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów w zastępującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego, 2) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 3) Zatwierdzenie bilansu i rachunku strat i zysków za 1934 rok, 4) Wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 5) Wolne wnioski.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupa Bandurskiego 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wyd. „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odpow. Witold Kiszkis